

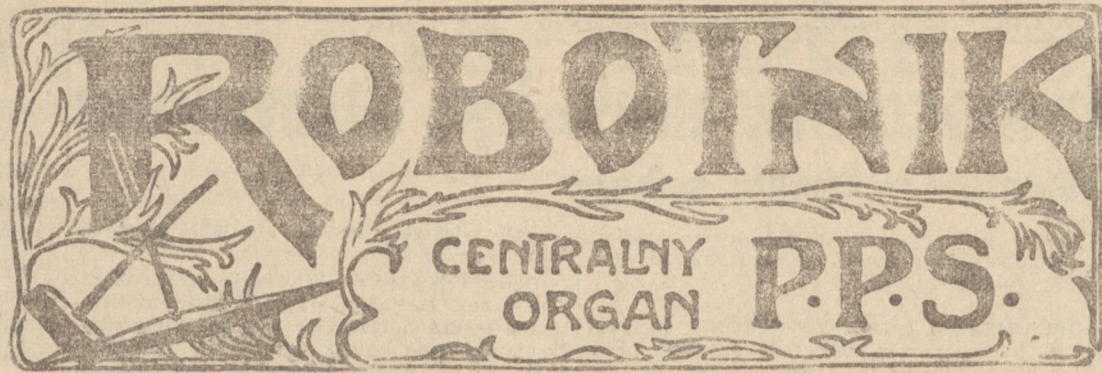
**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOŚCIANSKI**

**REDAKCJA**

przyjmuje interesantów  
od godz. 12—2 popołudniu

**ADMINISTRACJA**

czynna od godziny 8—18



**PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!**

**Cena numeru 1 złoty**

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

**REDAKCJA: ŁÓDŹ  
PIOTRKOWSKA 68**

**ADMINISTRACJA :  
PIOTRKOWSKA 70**

Telefony: Redakcji . . . 144-18  
Administracji 222-22

**Konto w Banku „Społem”,  
Oddział w Łodzi, Nr. 12**

# Wybory w roku 1946

Referaty wygłoszone na niedzielnym posiedzeniu Rady Naczelnej PPS., obszerna dyskusja przeprowadzona nad nimi i wreszcie rezolucje tam uchwalone, dotyczący całokształtu zagadnień polityki, zarówno zagranicznej jak i wewnętrznej, a każde z tych zagadnień wymaga szczegółowego omówienia. Dziś przagniemy poświęcić uwagę sprawie poruszonej przez specjalną rezolucję Rady Naczelnej, a dotyczącej mających się odbyć w Polsce wyborów do Sejmu Ustawodawczego.

Uchwała ta stawia sprawę wyborów sejmowych na właściwej płaszczyźnie, usuwając ją z zasięgu plotek, które uprawiają pewne koła w Polsce. „Za dziesięć miesięcy przeprowadzimy te wybory” — oświadczył tow. Premier, kładąc w ten sposób kres szeptanej propagandzie tych czynników, które ze sprawą powołania Sejmu Ustawodawczego uczynić pragną broń do walki z demokracją.

Jasnym jest, iż tymczasowe organy ustawodawcze, utworzone w konspiracji, a następnie rozszerzone w drodze kooptacji przez wprowadzenie dalszych przedstawicieli partii politycznych i społeczeństwa, muszą być zastąpione w odpowiednim czasie przez Sejm, wyszły z wyborów powszechnych. Paradoksalność sytuacji w Polsce polega na tym, iż czynniki reakcyjne pragną z wyborów tych ukuć broń dla zwalczania demokracji. Jest to ta sama droga, którą swego czasu obrał fałszywym, wykorzystujący wszystkie przywileje ustroju demokratycznego dla zdobycia władzy po to, aby tę demokrację pogłębić i całkowicie zniszczyć. Istota zagadnienia polega na tym, ażeby wybory powszechne nie dały czynnikom reakcyjnym okazji do niebezpiecznej rozgrywki z młodą demokracją polską.

Szukając sposobu, który by temu niebezpieczeństwu zapobiegł, Rada Naczelna PPS. doszła do wniosku, iż należy utworzyć blok wyborczy, w skład którego weszłyby stronnictwa, tworzące Rząd Jedności Narodowej. Ta propozycja, postawiona publicznie jako jedno z naczelnych zadań zagadnień polskiego życia politycznego, jest jedynie słuszną i logiczną. Rząd Jedności Narodowej, powołany na mocy uchwał konferencji w Jalcie i na skutek samodzielnego porozumienia się demokratów polskich, rozszerzających bazę Rządu Tymczasowego, ma za zadanie odbudowę powojennej Polski i przeprowadzenie w niej reform przewidzianych w manifestie PKWN. Te zadania Rządu Jedności Narodowej nie są jeszcze całkowicie spełnione i nieprędko będą wypełnione.

Samo zagadnienie repatriacji Polaków z terenów Związku Radzieckiego i z zachodu — zagospodarowania Ziemi Zachodnich — są to kwestie, które narzucają stronnictwom demokratycznym nadal solidarne współdziałanie i współpracę przy rządzeniu państwem. Czy więc w tej sytuacji byłoby zdrowe i właściwe, by stronnictwa wspólnie rządzące państwem i znajdujące stale wspólny język w najważniejszych, najżywniejszych kwestiach, poszły do walki wyborczej, którą by ten „twardy blok” — że użyjemy określenia tow. Premiera — rozbiła i zniszczyła?

Ta walka wyborcza z jednej strony obalaby dorobek polityczny Rządu, z drugiej zaś sprawiłaby wiele radości reakcji, czającej ciągle na zdobycie władzy w państwie. Jeśli więc takie są perspektywy stojące za możliwością walki wyborczej między stronnictwami demokratycznym — logicznym jest, iż PPS., stara i doświadczona przodowniczka ludu polskiego wysuwa propozycję porozumienia wyborczego, które będzie aktem krystalizacji czynników prawdziwie demokratycznych.

To poszukiwanie maksimum siły i pewności dla czynników reprezentujących idee wolności i postępu społecznego nie oznacza w żadnym wypadku obawy przed egzaminem wyborczym, który zdać ma demokracja wobec swego narodu. Wypowiadalibyśmy bowiem nieufność narodowi polskiemu, kwestionowalibyśmy jego mądrość polityczną, gdybyśmy choć na chwilę przypuszczali mogli, iż po ciężkich doświadczeniach endecko - sanacyjnych dwudziestolecia i po sześciu latach hitlerowskiej okupacji dojrzały obywatele polscy w olbrzymiej swej większości mogliby głosować inaczej niż za demokracją.

Obserwujemy dzisiaj w całej Europie, iż wybory parlamentarne oddają władzę w ręce lewicy. Wśród narodów bowiem powstało zrozumienie, że wyjście z kryzysu gospodarczego i politycznego, że odbudowa gospodarcza może być dokonana tylko przez lewicę na płaszczyźnie głębokich, zasadniczych reform społecznych.

Powszechne w Europie jest zrozumienie, iż druga wojna światowa wybuchła wskutek sprzeczności tkwiących w upadającym ustroju kapitalistycznym. Byłoby więc największą lekkomyślnością na zasadach tegoż samego ustroju, który wtrącił świat w otchłań cierpień, budować nowe życie.

Stąd wywodzi się całkowite zniechęcenie do dawnych form ustrojowych, a wszystkie nadzieje ludów skupiają się wokół programu wyrażonego przez socjalizm. Żyjemy bowiem w epoce przejścia od kapitalizmu do socjalizmu, od ustroju wojen i niesprawiedliwości do ustroju pokoju, wolności i dobrobytu.

Mające się odbyć w przyszłym roku wybory do Sejmu polskiego postawią i przed narodem polskim, jak postawiły już przed innymi narodami Europy, tak dojrzałymi jak Anglii i Francuzi, przykład, konieczność wyboru drogi, którą ma kroczyć dalej.

Zbigniew Mitzner

## Radosne manifestacje w Moskwie

MOSKWA (PAP). Dzisiejszy dzień w Moskwie minął pod znakiem defilady wojennej i pochodu ludności cywilnej.

W chwili gdy zegar na wieży kremłowskiej wybił 10-tą, na trybunę, mieszczącą się na górnym tarasie aMuzoleum Lenina, weszli kierownicy radzieckiej nawi państwowej, z Mołotowem na czele.

Większość uczestników pochodu była zapewne rozczarowana, że nie zobaczyła wielkiego Wodza Stalina, ale wszyscy zdają sobie sprawę, że nieobecność jego jest usprawiedliwiona, wiadomo bowiem, że po raz pierwszy od wielu lat, Stalin korzysta z urlopu wypoczynkowego, który spędza na Kaukazie.

Po wspaniałej defiladzie Czerwonej Armii rozpoczyna się pochód ludności Moskwy. Szeroką falą wkraczają na plac kolumny z pocztami sztandarowymi wszystkich 22 dzielnic stolicy na czele.

Bez końca rozbrzmiewały okrzyki na cześć Stalina i innych wodzów Państwa Radzieckiego oraz Armii Czerwonej.

Dopiero o 4-tej popoł. przez Plac Czerwony przemaszerowały ostatnie kolumny pochodu. Ale ludność Moskwy jest niezadowolona. Do późna wieczorem na ulicach i placach odbywają się tańce i zabawy.

## Churchill przemawia w Izbie Gmin

# Odczuwamy głęboką wdzięczność dla narodu sowieckiego

## Należy dążyć do usunięcia wzajemnych nieporozumień

LONDYN (BBC). Przemawiając w Izbie Gmin, przewodca opozycji W. Churchill podkreślił wielkie znaczenie zapowiedzianej podróży premiera Attlee do Stanów Zjednoczonych. Poruszając sprawę stosunków ze Związkiem Radzieckim, Churchill oświadczył, iż nie należy ignorować udziału ZSRR. w ogólnym zwycięstwie nad Niemcami. Powinniśmy odczuwać głęboką wdzięczność dla narodu sowieckiego i dla armii sowieckiej. Odczuwam najwyższe uwielbienie dla tego istotnie wielkiego człowieka, jakim jest marszałek Stalin.

Choć istnieją dość głębokie różnice zdań między nami a Związkiem Radzieckim, mówił dalej Churchill, to jednak nie należy dążyć do ich zaognienia, lecz przeciwnie, do usunięcia ich. Rozmyślna polityka antysowiecka byłaby sprzeczna z brytyjską mentalnością i z brytyjskim sumieniem. Obowiązkiem naszym, mówił b. premier, jest stworzyć solidne podstawy, na których ufnosć między dwoma wielkimi narodami, mogłaby się wzmocnić i żyć.

Przechodząc do deklaracji prez. Trumana, Churchill powiedział: „Ta deklaracja mogła być zapobiec wybuchowi dwu wojen światowych, gdyby była w odpowiednim czasie wydana. Pragniemy naszerować ze Stanami Zjednoczonymi wspólnie po jednej drodze, którą wyznaczył w swej deklaracji prezydent Truman. Przyjaźń Wielkiej Brytanii i Ameryki

jest silna, ale nie jest ona ekskluzywna, mogą przystąpić do niej i inne narody.

Poruszając sprawę bomby atomowej, Churchill oświadczył, iż zdaniem jego, sekret jej konstrukcji powinien być zachowany jako środek odstraszający przed nową wojną. Parlamenty powinny mieć prawo kontroli nad tą sprawą, a nie tylko uczeni, choć nawet najwięksi.

W ten sposób radziecko-polskie stosunki weszły na nową, szczęśliwą drogę przy jaźni bratnich, słowiańskich narodów, które mają wspólne, historyczne, przeznaczenie, które mają wspólnego wroga — niemiecki imperializm. Istnienie silnej, niepodległej i demokratycznej Polski, jest wynikiem spełnienia hasła wielkich wodzów nowego, radzieckiego państwa: Lenina i Stalina.

W dn. 28 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji, naród polski śle narodowi radzieckiemu, jego bohaterskiej Armii Czerwonej i wielkiemu generalissimosowi Stalinowi, płomienne pozdrowienia.

Niech żyje wieczysta przyjaźń polsko-radziecka, niech żyje braterswo narodów słowiańskich, niech żyje bohaterski naród radziecki i jego wódz, generalissimus Stalin!

## Minister tow. Świątkowski: Naród polski śle Zw. Radzieckiemu płomienne pozdrowienia

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni polsko-radzieckiej tow. minister Świątkowski wygłosił przez radio w ramach specjalnej audycji w rocznicę Rewolucji Październikowej następujące przemówienie w języku rosyjskim:

Dzisiaj, 7 listopada 1945 r. cały naród radziecki świętuje 28-rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji, po raz pierwszy po całkowitym zwycięstwie nad hitlerowskimi Niemcami. Pierwszy raz demokratyczna, niepodległa Polska, świętuje także tę rocznicę bratniego narodu radzieckiego. Naród polski raduje się w dniu uroczystej rocznicy swego sprzymierzeńca, dobrze rozumiejąc, że osiągnięcia Wielkiej postępowej ludzkości. Oprócz tego dla nas, Polaków, Zw. Radziecki jest najrzetelniejszym i najbardziej oddanym sojusznikiem, przy pomocy którego naród nasz wypędził z ziemi polskiej zniechęconego wroga. Bratnia przyjaźń narodów radzieckiego i polskiego, zawarta w czasie

## Co raz więcej węgla

W październiku państwowy plan w przemyśle węglowym wykonany w zakresie produkcji wszystkie Zjednoczenia. Plan załadunku kolejowego, w zeszłym miesiącu, został w październiku wykonany w 70,6%. Najlepsze wyniki osiągnęło w tym zakresie Zjednoczenie Katowickie, przeprowadzając załadunek w 92,3% oraz Zjednoczenie Bytomskie — 89,6%, Zjednoczenie Dąbrowskie — 83,7%.

Kopalnie węgla przepracowały w październiku 3,246,000 dniówek roboczych.

Najwięcej przypada na kopalnie Zjednoczenia Dąbrowskiego — 462,389 dniówek, dalej Zjednoczenie Rybnickie 355,519 dniówek i Zjednoczenie Dolno-Sląskie — 344,715 dniówek.

W ubiegłym miesiącu ilość przepracowanych dniówek wynosiła — 2,788,375.

## Zmiana ambasadora brytyjskiego w Grecji

LONDYN (PAP). Rząd brytyjski zamierza wyznaczyć Olivera Harvey ambasadorem Wielkiej Brytanii w Atenach, w miejsce dotychczasowego ambasadora Leepera. Oliver Harvey był przed wojną attaché ambasady w Grecji, a następnie kierownikiem kancelarii Edena. Przybycie do Grecji podsekretarza Mac Neila stało się przyczyną licznych komentarzy. Partie demokratyczne nie ukrywają swego zadowolienia z przybycia brytyjskiego podsekretarza spraw zagranicznych. Twierdzą one, że będzie on w stanie zorientować się, iż Grecji zagraża dyktatura partii prawicowych.

Przemówienie Mołotowa w 28 rocznicę Rewolucji Październikowej

# Współpraca 3-ch mocarstw musi być utrzymana również w czasie pokoju

Początek przemówienia Komisarza Lud. Mołotowa podaliśmy w numerze wczorajszym. W dalszym ciągu swojej mowy Mołotow poruszył sprawę odszkodowań wojennych.

„Musimy żądać od krajów, które wywołały wojnę, chociaż częściowego odszkodowania za wyrządzone nam szkody. Nie można odmówić racji temu sprawiedliwemu żądaniu narodu radzieckiego. Postanowienia trzech mocarstw na konferencji berlińskiej w sprawie odszkodowań niemieckich nie wkroczyły jeszcze na drogę pomyślniej realizacji.

Jednakże nie ma wśród nas zwolenników polityki zemsty w stosunku do narodów pokonanych. Nie doznane w przeszłości krzywdy powinny nami kierować, lecz interesy zabezpieczenia pokoju i bezpieczeństwa narodów w okresie powojennym.

Nie ulega dyskusji, że gwarancje trwałego pokoju wymagają, aby narody miłujące pokój rozporządzały niezbędnymi siłami zbrojnymi. Dotyczy to w każdym razie tych krajów, które ponoszą główną odpowiedzialność za zabezpieczenie pokoju.

Lecz interesy zabezpieczenia pokoju nie mają nic wspólnego z polityką wyścigu zbrojeń wielkich mocarstw, propagowaną za granicą przez niektórych szczególnie zapalonych zwolenników polityki imperializmu.

## PRZECIWKO MONOPOLOWI W DZIEDZINIE ENERGII ATOMOWEJ

W związku z tym należy wspomnieć o wynalezieniu energii atomowej i o bombie atomowej, której użycie podczas wojny z Japonią dowiodło jej olbrzymiej siły niszczącej. Jednakże energia atomowa nie została jeszcze wypróbowana jako środek zapobieżenia agresji lub jako środek zabezpieczenia pokoju. Z drugiej strony w obecnym czasie nie może być takich ważnych tajemnic technicznych, które by mogły pozostać wyłączną własnością jednego kraju lub zespołu nielicznych krajów. Dlatego też wynalezienie energii atomowej nie powinno pobudzać zbyt wielkiego zapału w sprawie wykorzystania tego wynalazku w międzynarodowej grze sił, ani być powodem bez troski, jeśli chodzi o przyszłość narodów pokój miłujących.

Nie mało robi się też hałas wokół utworzenia bloków i ugrupowań państw, mających służyć za środek zabezpieczenia określonych interesów zewnętrznych. Związek Radziecki nigdy nie należał do ugrupowań mocarstw skierowanych przeciwko innym miłującym państwom. Tymczasem na zachodzie próby tego rodzaju czynione były, jak wiadomo nie raz. Antyradziecki charakter szeregu takich ugrupowań w przeszłości jest także dobrze znany. W każdym razie historia bloków i ugrupowań mocarstw zachodnich świadczy o tym, że służyły one nie tyle sprawie poskramiania napastników, ile odwrotnie, zachęcaniu do agresji. Przede wszystkim do agresji ze strony Niemiec. Dlatego też czujność w tej sprawie ze strony Związku Radzieckiego i innych państw pokój miłujących nie powinna osłabnąć.

## PRZEMIANY SPOŁECZNE W EUROPIE

Nie wolno nie wiedzieć tego, że również w krajach sojuszniczych wojna doprowadziła do niemyślnych przemian. Regułą jest że siły reakcyjne w krajach tych zostały w znacznym stopniu wyparte z poprzednich pozycji, ustępując miejsca starym i nowym partiom demokratycznym. W szeregu krajów europejskich przeprowadzono takie zasadnicze reformy społeczne, jak likwidację przeżytków obszarowego systemu rolnego przy równoczesnym oddaniu ziemi niezamożnym chłopom. Reformy te oznaczają likwidację podopory reakcyjnych sił faszystowskich i sprzyjają rozwojowi ruchu demokratycznego i socjalistycznego w tych krajach.

Nie znaczy to, że siły faszystowskie są już ostatecznie zlikwidowane i można nie liczyć się z nimi. W krymskiej deklaracji mowa o tym, że „ustanowienie” porządku w Europie i przebudowa życia narodowo-gospodarczego powinny być przeprowadzone w ten sposób, aby wyzwolone narody miały możliwość zniszczenia ostatnich śladów rasizmu i faszystowskiej utwórzenia instytucji demokratycznych wedle swego własnego wyboru”. Należy jeszcze wiele zdziałać, aby zapewnić właściwe wykonanie Deklaracji Krymskiej.

## JEDNOŚĆ ZWYCIEZCÓW MUSI BYĆ UTRZYMANA

Związek Radziecki był zawsze wierny polityce zacieśniania normalnych stosunków między wszystkim pokój miłującym państwami. W latach wojny Związek Radziecki nawiązał przyjazne stosunki z W. Brytanią i Stanami Zjednoczonymi, z Francją, i Chinami, z Polską, Czechosłowacją, Jugosławią — i ze wszystkimi prawie tymi krajami zawarł długoletnie układy o przymierzu i pomocy wzajemnej, skierowane przeciwko możliwości nowej agresji.

Obecnie siła angielsko-radziecko-amerykańskiej antyhitlerowskiej koalicji, która powstała podczas wojny — przechodzi próbę. Czy koalicja ta okaże się silna i zdolna do rozwiązania problemów w nowych warunkach, gdy wyłaniają się ciągle nowe zagadnienia okresu powojennego?

Fakt, że konferencja londyńska 5 ministrów nie udała się, stanowi pewne ostrzeżenie w tej sprawie. Lecz trudności w koalicji angielsko-radziecko-amerykańskiej istniały rów-

nież w okresie wojny, a nie zawsze koalicja trzech mocarstw mogła od razu znaleźć właściwe rozwiązanie.

## ORGANIZACJA NARODÓW ZJEDNOCZONYCH

W bieżącym roku powołano do życia nową organizację Narodów Zjednoczonych. Powstała ona z inicjatywy angielsko-radziecko-amerykańskiej koalicji, która tym samym przyjęła na siebie główną odpowiedzialność za wynikni prac Organizacji w przyszłości. Nowa organizacja nie powinna stać się narzędziem jakiegokolwiek wielkiego mocarstwa. Żadne państwo nie powinno również rościć sobie pretensji do odegrania kierowniczej roli w ogólnych sprawach światowych w takim samym stopniu, jak nie powinno rościć sobie pretensji do panowania nad światem. Tylko wspólne wysiłki wszystkich mocarstw, które na swoich barkach zniosły ciężary wojny i zapewniły zwycięstwo krajów demokratycznych nad faszystem, tylko współpraca tego rodzaju państw może się przyczynić do powodzenia nowej międzynarodowej organizacji w dziele utrwalenia pokoju.

W tym celu nie wystarczy wyrażanie dobrych chęci. Trzeba jeszcze dowieść zdolności do współpracy tego rodzaju w interesie wszystkich państw pokój miłujących. Związek Radziecki był i będzie pewnym oparciem w obrocie pokoju i bezpieczeństwa narodów i gotów jest tego dowieść nie słowami lecz czynem (długotrwałe oklaski).

Ostatnia część przemówienia kom. Mołotowa poświęcona była dalszej pokojowej pracy społeczeństwa radzieckiego i jego nowym wysiłkom twórczym w dziedzinie odbudowy i rozbudowy gospodarki narodowej.

Kiedy mówca, poruszając kwestię dalszego postępu myśli technicznej, oświadczył: „I my będziemy posiadali energię atomową i wiele jeszcze innych rzeczy”, cała sala reaguje grzmiącym oklaskami.

Kończąc swę przemówienie, kom. Mołotow wznosił okrzyk na cześć Związku Radzieckiego, Armii Czerwonej i Generalissimusa Stalina.

## PRASA ZAGRANICZNA O MOWIE MOŁOTOWA

LONDYN (AFP) — Wszystkie pisma angielskie komentują mowę Mołotowa. „Daily Herald” (organ laburzystów) pochwała gorąco enuncjację radzieckiego komisarza spraw zagranicznych, podkreślając, że szczerść, śmiałość cechująca to przemówienie posiadają dla powszechnego porozumienia się narodów

# PRZEGLĄD PRASY

## PAPIEROWE KŁOPOTY

St. J. Lec zamieszcza w „Szpilkach” doskonały felieton, dotyczący trudności papierowych w Polsce, w którym czytamy między innymi:

„Papier jest artykułem pierwszej potrzeby. Mówię tu naturalnie nie o papierze higienicznym, ale o papierze potrzebnym dla naszej higieny psychicznej, przeznaczonym dla prasy i książek.

Mówi się o tym, poplakuje i pisze, że w Polsce jest z papierem kruczo, że go nie ma, że idzie na wagę złotych, że trzeba oszczędnie. Wiemy o tym, że papier jest, a właściwie powinien być pod kontrolą Min. Propagandy i Inf. Tak przynajmniej wzmówiła w nas propaganda i tak byliśmy dotąd informowani. A tymczasem... Dzień po dniu mnożą się czasopisma jak króliki. By rano kupić sobie gazetę muszę babulinkę z kiosku z piętnaście minut odgrzebywać spod stosów gazet. Z takiego jednego kiosku Japończycy by sobie pół papierowego Tokio odbudowali.

Gdzie siedzi ten Wielki Papier, gdzie szukać jego encyklik? Encycypency, w której brudnej ręce znajduje się ten klucz od tych składów, skąd wędruje papier przeznaczony na normalną literaturę i prasę w łapy „prywatnej inicjatywy”, by użyć przenośni nie z Kodeksu Karnego.

Nie byłem, nie jestem i nie będę już chyba w życiu pepesiakiem... Ale krew mnie zalewa, gdy widzę „Robotnika”, stary dziennik wielkiego stronnictwa na czterech stronickach. Czy chcecie dopuścić do tego, aby „prywatna inicjatywa” zmusiła cztery stronnictwa do jednej stronicki?

Podjęrzewałem, że rozdziałem papieru zajmuje się mój znajomy pisarz. Bo to jak w jego powieści, rozdział za rozdziałem coraz gorszy. Poważne tygodniki ograniczają objętość i nakład, a do dyspozycji oszalałych grafomanów produkcyjnych oddaje się tonny wyborowego papieru. Wiecie czym jest papier w ręku szalonego? Zniszcza ten papier literalnie zadrakuja go bez reszty literkami swoich wycopin. rujnując wartość surowca. Demokracja jest wobec grafomanów za mało demokratyczna!

## W SZKOLE WILKOŁAKÓW

„Odra” zamieszcza wspomnienie Polaka, który był uczestnikiem szkoły „wilko-

o wiele większą wartość, niż jakiś miodowy potok pustych słów.

„Daily Telegraph”, pochwalając również realny grunt, na jakim stanął minister radziecki, nie zgadza się jednak z jego żądaniem zdradzenia sekretu bomby atomowej. Dziennik oświadcza, iż Anglia pragnęłaby zacieśnić jak najmocniej węzły swej przyjaźni i współpracy z ZSRR, i rozumie doskonale, że im mniej tajemnic będzie dzielili obydwaj wielkie narody, tym większe będą z tego ich obopólne korzyści.

„Daily Mirror”, pochwalając w gorących słowach mowę Mołotowa potępia wszystkie te elementy, które rozsiewają tendencyjne i fałszywe pogłoski o wszystkim, co dzieje się jakoby w ZSRR i zapewnia, że Anglia żadną miarą nie da się wciągnąć w jakieś intrygi antyradzieckie.

LONDYN (AFP). Komentując ostatnie przemówienie Mołotowa „angielskie pismo „Star” wyraża przekonanie, że ZSRR poczyni niewątpliwie rychłe i wielkie postępy w dziedzinie energii atomowej. Perspektywa ta może wywierać się niepokojącą jedynie tym, którzy na badania czysto naukowe patrzają jedynie z punktu widzenia zbrojeń. Ale Mołotow uspokoił tego rodzaju obawy, poruszając w swej mowie sprawę pokoju światowego, dla za pewnienia którego powinna być jak najwłaściwiej powołana do życia silna organizacja międzynarodowa.

„Star” podkreśla ton ufności i zdrowy rozsądek, jaki cechował mowę radzieckiego Komisarza Spraw Zagranicznych i dodaje, że zasadniczo Anglia i Ameryka zgadzają się całkowicie z jego zapatrywaniami, czemu napewno zostanie dany wyraz na następnym zgrupowaniu trzech wielkich mocarstw.

## Pożyczka USA dla Anglii

WASZYNGTON (Reuter) Pertraktacje anglo-amerykańskie w sprawie udzielenia Wielkiej Brytanii pożyczki przez Stany Zjednoczone, utknęły na martwym punkcie. Główną przeszkodą, o którą rozbijają się rokowania, jest wyznaczenie przez Amerykę oprocentowania pożyczki w wysokości 2%.

łaków” — partyzantów niemieckich, wyszklonych na okres okupacji Niemiec. Oto jak brzmiał jeden z wykładów, wygłoszonych w początku bieżącego roku:

„Namysłajcie się nad środkami, głowie się nad sposobami, zakupujcie broń... i baczcie pilnie na rzeczywistość, która wskazuje, iż blok wrogów naszych jest szalenie kruchy. Wiąza ich jeszcze ze sobą wspólnota walki z nami. Skoro my ulegniemy, wyjdą ich różnice na jaw... Przyjdzie czas, że wrogowie nasi ścigać się będą o sympatię naszą. Wtedy my zważymy nie na szali, lecz będziemy w sytuacji bez wyjścia, wrogowie nasi. Wtedy uderzymy, ale przed tem nekamy ich tak, że dziecienny Amerykanin, gburawaty Sowiet i flegmatyczny Anglik poczują, jak śliski i gorący jest grunt, na który tak niefortunnie dał się zagnąć.

Bądźmy świadomi faktu, że wrogowie nasi nie mają prawa i swobody akcji. Ich siedzenie na naszej ziemi będzie nierównie przykre jak nam ich obecność.

Wehrwolf heil!”

Jak z późniejszych rozmów wywnioskować mogłem — pisze dalej autor tych wspomnień — przemówienia te znalazły zrozumienie i poparcie wszystkich prawie słuchaczy. Słuchano z żywym zainteresowaniem rozgłosni „Wehrwolf” o aktach sabotażu i dywersji na tyłach posuwających się już na terenach niemieckich aliantów zachodnich.

Praktyczne instrukcje „Wehrwolfausbildung” odbywały się trzy godziny dzień nie i obejmowały ostre zastosowanie wszelkich środków wybuchowych, sporządzanie ich także ze sztucznych nawozów, tworzenie środków zapalających z kwasów, obsługa krótkofalówek, ćwiczenia szyfrowe, taktyka zamachów, maskowanie, charakterystyka itp. Jako podreżnik służył m. in. H. D. V. 316. sprawozdania z doświadczeń w walkach z polską armią podziemną SS. Obergruppenführera Reinefertha i walcówki „Drochen”. Instruktorami byli świeżo przybyli małowolni mężczyźni w strojach cywilnych.”

Oto prawda o faktyce zostawianej przez Niemców po klęsce.

## W rocznicę Rewolucji Październikowej

DEPESZA PREZ. TRUMANA DO PREZ. KALININA

WASZYNGTON (PAP). Z okazji 28-jej rocznicy Rewolucji Październikowej prez. Truman wysłał do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Kalinina, depeszę następującej treści: „Okres, który mamy przed sobą, przedstawia olbrzymie możliwości dla urzeczywistnienia pokojowego postępu i dla polepszenia warunków bytu całej ludzkości. Statut Organizacji Narodów Zjednoczonych, który niedawno wszedł w życie, jest zapowiedzią pomyślniej współpracy obu naszych narodów oraz współpracy innych, wolnych narodów świata, dążących do długotrwałego i powszechnego pokoju. Jestem głęboko przekonany, że współpraca naszych narodów podczas wojny, której wynikiem było wspólne zwycięstwo nad wrogiem, będzie w dalszym ciągu pomyślnie prowadzona w tym samym duchu, w okresie nadchodzących lat pokoju”.

DEPESZA GENERALISSIMUSA CZANG-KAI-SZKA DO GENERALISSIMUSA STALINA

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że Generalissimus Czang-Kai-Szek przesłał Generalissimowskiemu Stalinowi depeszę następującej treści:

„Naród radziecki obchodzi 28 rocznicę Rewolucji Październikowej w chwili, gdy Związek Radziecki i narody zjednoczone odniosły zwycięstwo nad wspólnym wrogiem i przywróciły pokój na świecie. Wierzę, że naród radziecki i Armia Czerwona obchodzi to święto w wielkiej radości i z ogromnym entuzjazmem. Działalność Pańska wzbudziła miłość i przywiązanie narodu radzieckiego, ale również wzbudziła szacunek i podziw narodu chińskiego. Naród chiński dąży do ścisłej współpracy pomiędzy narodami zjednoczonymi, współpracy, która będzie wynikiem odniesionego wspólnie zwycięstwa nad wrogiem narodów miłujących pokój”.

DEPESZA PREMIERA ATTLEE DO GENERALISSIMUSA STALINA

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że w związku z 28 rocznicą Rewolucji Październikowej Generalissimus Stalin otrzymał od premiera brytyjskiego Attlee depeszę następującej treści:

„W rocznicę Powstania Państwa Radzieckiego przesyłam najgorętsze życzenia i pozdrowienia. Niech Związek Radziecki pod Pana przewodnictwem rozwija się pomyślnie i niech przyjaźń naszych narodów, oparta na wspólnym zwycięstwie, na sojuszu angielsko-radzieckim i naszym wspólnym udziale w Organizacji Narodów Zjednoczonych wzmacnia się stale w nadchodzących latach pokoju”.

DEPESZA MIN. SPRAW ZAGR BEVINA DO KOMISARZA LUDOWEGO SPRAW ZAGR. MOŁOTOWA

LONDYN (PAP). Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Ernest Bevin wysłał z okazji 28 rocznicy Rewolucji Październikowej następującą depeszę: Do Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych ZSRR Mołotowa:

„Przyjaźń zawarta pomiędzy naszymi narodami w czasie wojny przeciwko naszemu wspólnemu wrogowi trwa w dalszym ciągu. Wierzę, że następne rocznice tego historycznego dnia, który obchodzi dziś Związek Radziecki, będą dla naszych obu narodów okazją do zacieśnienia stosunków i rozbudowy pokojowej współpracy z innymi narodami zjednoczonymi, współpracy nad odbudową świata i polepszeniem losu oraz dobrobytu ludzkości”.

DEPESZA KRÓLA RUMUŃSKIEGO DO PREZYDENTA KALININA

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że z okazji 28 rocznicy Rewolucji Październikowej, król rumuński Michał przesłał przewodniczącemu Rady Najwyższej ZSRR Kalininowi depeszę następującej treści:

„W uroczystym dniu dzisiejszym proszę przyjąć moje serdeczne życzenia szczęścia dla Waszej Eksceleencji i Generalissimusa Stalina oraz dalszego rozwoju i pomyślności dla narodu radzieckiego”.

# Niebezpieczna próba

## PSL a Stronnictwo Narodowe

Na zjeździe Polskiego Stronnictwa Ludowego w Poznaniu wicepremier Mikołajczyk w ten sposób określił swój stosunek do endecji: „Nie zamierzam się jednak ze wszystkimi odłamami endecji, lecz Stronnictwo Narodowe ma pewne wkłady w historię państwowości polskiej i temu stronnictwu nie można odmawiać racji istnienia”.

Ze względu na osobę autora tego wyznania, z dużą dozą prawdopodobieństwa można przypuszczać, że nie jest ono jedynie opinią osobistą, lecz stanowi w danej materii pogląd całego PSL, a co najmniej jego władz naczelnych. Dlatego też treść oświadczenia, nieobojętna, zapewne, dla rozwoju wewnętrznych stosunków politycznych w Polsce teraz i na przyszłość najbliższą, ma poważniejsze znaczenie i zasługuje na kilka słów komentarza.

Dwie rzeczy wynikają jasno z cytowanego wyżej oświadczenia: 1) gotowość do „jednania się” z niektórymi (choć nie ze wszystkimi) odłamami endecji — i 2) uznanie „pewnych wkładów” tego stronnictwa „w historię państwowości polskiej”. Według naszego rozumienia, gotowość do politycznego jednania się PSL z pewnymi odłamami endecji nie może oznaczać nic innego, jak tylko wyraz tendencji do wznowienia sojuszu typu lanckorońskiego i chjeno-piastowskiego, co w dzisiejszych warunkach miałoby sens bardzo osobliwy. Sojusz prawego skrzydła ruchu ludowego z uosobioną w endecji reakcją polską nie przyniósł, jak wiemy, państwu naszemu nic dobrego. Konsekwencją paktów lanckorońskich było zbrojne wystąpienie rywali z Chjeno-piastem grupy reakcyjnej w maju r. 1926. Oparłszy się na czynniki wojskowych, grupa ta opanowała władzę i popchnęła kraj po równi pochyłej aż do katastrofy wrześniowej w r. 1939.

Zastrzeżenia co do możliwości łączenia się PSL z niektórymi tylko odłamami endecji nie zmieniają istoty rzeczy. Tym bardziej, że w latach przedwojennych brały górę w Stronnictwie Narodowym żywioły „radykałne”; umiarkowana, niepozabawiona bądź co bądź pewnych walorów kulturalnych, grupa profesorska spychana była systematycznie w cień, a faszystowski duch ONR zapanował nad całością programu i działań endecji. Pp. Bieleccy i Doboszyńscy kontynuowali na emigracji tę politykę „narodowo-radyczną”, znajdując dla jej koncepcji chętnych sprzymierzeńców wśród najbardziej miarodajnych osobistości „sanacyjnych”.

W tych warunkach nielatowo sobie zdać sprawę, gdzie są właściwie te odłamy endecji, z którymi dzisiaj mogłoby się „jednać” do wspólnego marszu PSL. To co zostało z dawnej endecji ma już wyraźnie faszystowskie oblicze. Ani na chwilę nie przychodzi nam do głowy, że liderzy PSY, znający te sprawy doskonale, z własnych — krajowych i londyńskich — doświadczeń, mogliby się wiazać w jakikolwiek sposób z tym, co nosi faszystowski, to znaczy antypolski, stempel.

Przechodząc do kwestii „pewnych wkładów” endecji „w historię państwowości polskiej”, trzeba podkreślić, że te wkłady — w sumie i w szczegółach — mają wyłącznie negatywny charakter. Nie możemy pisać na tym miejscu dziejów Stronnictwa Narodowego, od ruchu „wszeczpolskiego” aż do słynnej wyprawy myślenickiej i emigracyjnego jednania się z „sanacją”. Ale w krótkich i rzeczowych słowach możemy przypomnieć, że Stronnictwo Narodowe — bez względu na ewolucję swojej nazwy — było zawsze ugrupowaniem reakcyjnym, reprezentującym interesy klasowe obszarstwa, duchowieństwa i części inteligencji miejskiej ziemiańskiego pochodzenia. Taki charakter społeczny nadawał odpowiedni ton i barwę wszystkim poczynaniom endecji, nie pozostawiając najmniejszych wątpliwości co do jej politycznych celów i zamierzeń.

Okres pewnego młodzieńczego romantyzmu, nielegalnej pracy oświatowej, tajnych wydawnictw „wszeczpolskich” itp. minął w dziejach endecji bardzo szybko — i ustąpił miejsca w całkiem innej postawie politycznej. Była to, jak pamiętamy, przed pierwszą wojną światową, postawa ugody z zaborcami, zwalczanie prądów rewolucyjno-niepodległościowych, organizowanie walk bratobójczych i antyżydowskich wybrków, przeciwstawianie się strajkom szkolnym i wiele, wiele niezaszczytnych działań obciążających fatalnie rachunek historyczny endecji. W okresie 1914—1918 cechował ją minimalizm polityczny, który znajdował wyraz w dążeniach do autonomii „pod berłem cesarza rosyjskiego i w takich symbolicznych gestach, jak wręczanie złotych szabel carskim generałom. Po

odzyskaniu niepodległości w r. 1918, endecja ani myślała zejść ze swych dawnych reakcyjnych pozycji. A gdy z ręki Niewiadomskiego pady strząsały zbrodnicze, w reprezentanta majestatu Zbyszpospolitej wymierzone, stało się jasnym, czym ma być endecja w warunkach odrodzonej państwowości polskiej i jakie miejsce sobie wyznacza. Tu nie chodziło o konstruktywne „wkłady” w dzieło odbudowy państwa, w dzieło społeczne i kulturalnego postępu, lecz o zapewnienie najbardziej rozległego stanu posiadania warstwom wyzyskującym, o utrzymanie i utrwalenie tego stanu posiadania choćby na sposób sprzeczny z interesami państwa i ogromnej większości narodu.

Duch niewiadomszczyzny patronował endecji w latach naszej drugiej niepodległości i określał przemownie linię polityczną Stronnictwa Narodowego. W tej zatrutej atmosferze wyrósł nieodróżniony dziedzic endecji — ONR, na tej pożywce hodowano jego bojówki, z tych duchowych źródeł płynęły pomysły ohydnych zajęć na uczelniach wyższych i ořeźnych wypraw pp. Doboszyńskich. Aż wreszcie — szczytowym ucieleśnieniem „niewiadomskich” tradycji stał się NSZ, usiłujący zburzyć dzieło po-

nowego wyzwolenia kampanią mordów, gwałtów i grabieży.

Na tle tych przypomnień i rekapitulacji nie podobna pojąć, jak, gdzie i z czego mają być budowane mosty, które mogłyby „jednać” PSL czy jakiegokolwiek inne ugrupowanie, stojące uczciwie na gruncie zasad Polski demokratycznej, z takimi czy innymi odłamami endecji. Wszystkie te odłamy, jeśli w ogóle istnieją, obciążone są śmiertelnymi grzechami przeszłości, które — uniemożliwiając poprawę — każą brnąć coraz głębiej w trzęsawisko politycznego nierozumu, pospolitej zbrodni i narodowego zaprzaństwa. My nie widzimy mostów pojednania pomiędzy jakimkolwiek odłamek demokracji a takim czy innym odłamek sprzymierzonej z faszysmem endecji. Takie mosty możnaby budować tylko ze zgnętego, spróchniałego materiału, to też nie mogłyby one wytrzymać żadnej próby wspólnego działania i groziłyby katastrofą nie tylko ludziom nieostrożnym i łatwowiernym. A do katastrof tego rodzaju czynniki odpowiedzialne za przyszłość demokracji w Polsce żadną miarą dopuścić nie mogą.

B. D.

## Kościół udzieli rozwodów...

Do redakcji jednego z pism stołecznych zgłosił się w tych dniach pewien Polak, świeżo przybyły z Włoch. Jest to człowiek starszy, poważny, inteligentny, zasługujący w pełni na zaufanie swych rozmówców. Przybył z Południa poinformował redakcję o stanie rzeczy w obozach polskich we Włoszech, potwierdzając m. in. znane już skądinąd wiadomości o bezczynnych wyczynach agentów Andersa i s-ki.

Ale wśród wiadomości, udzielonych przez tego wiarogodnego informatora, znalazł się pewien szczegół, całkiem nowy i charakterystyczny. Oto w jednym z obozów włoskich polski kapelan wojskowy ogłosił wychekującym na powrót do kraju Polakom, że nie ma potrzeby wracać do Polski i do rodzin, gdyż KOŚCIÓŁ UDZIELI ROZWODÓW ludziom żoną tym, dając im możność rozpoczęcia nowego życia na obczyźnie.

Nie wiemy jeszcze, z czyjego upoważnienia przemawiał ów andersowski kapelan i z jakich źródeł czerpał swe pełnomocnictwa do udzielania tak szczydnych obietnic rozwodowych, tak samo, jak nie wiemy, czy te włoskie rozwody mają być dawane Polakom indywidualnie czy też hurtowo.

Wiemy natomiast z całą pewnością: 1) że według kanonów Kościoła Katolickiego, opartych na zasadzie tzw. nierozzerwalności związku małżeńskiego, rozwody w ogóle nie istnieją; 2) że Kościół Katolicki, w pewnych wyjątkowych wypadkach, dopuszcza jedynie możli-

wość tzw. unieważnienia małżeństwa, co zazwyczaj połączone jest z koniecznością przeprowadzenia bardzo skomplikowanych i bardzo kosztownych zabiegów formalnych przed właściwymi instancjami kościelnymi; i 3) że kler katolicki w Polsce prowadził gwałtowną i bezwzględną kampanię przeciwko wprowadzeniu świeckiego — na humanitarnych i rozumnych przesłankach opartego — orzeczenia rozwodowego, które zresztą od dawna jest dobrem pospolitym niemal wszystkich narodów cywilizowanych.

Biorąc powyższe pod uwagę, musimy dojść do wniosku, że jeśli dziś ten czy ów przedstawiciel Kościoła perspektywę łatwego i „bezbolesnego” rozwodu usiłuje powstrzymać steskniętymi talarzami polskich od powrotu do kraju w imię jakichś niejasnych i tajemniczych celów, to trzeba w tym widzieć cyniczne naginanie niewzruszalnych rzekomo przepisów kościelnych do bieżących i bardzo szczególnych potrzeb politycznych. I trzeba zarazem podkreślić, że zastosowanie takiej wyjątkowo „nelastycznej” procedury rozwodowej względem polskich wygnańców we Włoszech czy gdziekolwiek indziej byłoby wyraźnym sprzecznym zarówno z ich jednostkowymi interesami, jak z interesami narodu polskiego w ogólności. Niechże elokwentni kapelani w obozach zagranicznych wzięją to pod uwagę i nie uodzą maluczkich niemoralnymi obietnicami.

B. D.

## Duchowieństwo włoskie ratowało Żydów

(ŻAP) Ambasador R. P. w Rzymie, prof. Kot, wygłosił do dziennikarzy włoskich zgromadzonych w ambasadzie, przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Chciałbym specjalnie podkreślić fakt, że wyższe uczelnie włoskie, a w szczególności uniwersytety w Rzymie, Bolonii i Neapolu, przyznają studentom polskim liczne ulgi i stwarzają im korzystne wa-

runki dla nauki. Wiem, że społeczeństwo włoskie dokładało starań, by uratować Żydów, obywateli polskich, od prześladowań niemieckich i że klasztory i księża z prawdziwie chrześcijańskim poświęceniem dawali im schronienie. Naród polski okazał za to wdzięczność tysiącom jeńców włoskich, znajdujących się na terytorium Polski”.

## Winowajcy klęski Finlandii aresztowani

LONDYN (PAP). Były prezydent Finlandii, Rytty, oraz b. premier Linomies i minister finansów Tanner, zostali aresztowani i będą odpowiadali przed sądem specjalnym dla przestępców wojennych. Poszukiwani są również ex-premier Rongell i b. minister spraw zagranicznych Ramsay.

Ministrowie oskarżeni są o wciągnięcie Finlandii do wojny w r. 1941, o niesprzeciwienie się przebywaniu wojsk niemieckich na terytorium Finlandii i przedłużanie wojny ze Związkiem Radzieckim wbrew woli narodu.

## Jawa domaga się niepodległości

LONDYN (PAP). Prezydent powstańczej republiki jawańskiej, dr Soe Karno oświadczył, że wszelkie usiłowania narzucenia Jawie siłą rządów holenderskich, prowadzą tylko do niepotrzebnego przelewu krwi. Wysłunięte przez holenderskiego gubernatora Indii Wechodnich van Mooka

propozycje, uznał dr Soe Karno za niewystarczające i spóźnione.

Nie chcemy mieć nic wspólnego z imperializmem holenderskim — oświadczył prezydent. Żądamy uznania przez świat naszej niepodległości i dania nam możliwości spokojnego rozwoju.

## Anglia żąda oddania zakładów im. H. Goeringa

LONDYN (United Press). Na mającej się niedługo już rozpocząć w Paryżu konferencji w sprawie odszkodowań wojennych delegaci angielscy będą domagać się przyznania Anglii Zakładów im. Hermána Göringa, jako przedpłat na rachunek na-

leżności angielskich. W konferencji, która rozpocząć się ma w piątek, mają wziąć udział przedstawiciele 20 państw europejskich, zgłaszających pretensje do Niemiec.

## Ludzie i zdarzenia

### O.N.R. P.S.L.

Nowe pismo budzi zawsze żywą uwagę zarówno czytelników, jak i fachowych dziennikarzy. To też z zainteresowaniem przeglądamy nowy, codzienny organ PSL, noszący nazwę „Gazeta Ludowa”.

Trzeba przyznać, że żadne z pism dotychczas, z wyjątkiem może „IKP”, nie rozpoczęło swojej działalności z tak wielkim hukiem i z tak poleźną autoreklamą. W pierwszym numerze znajdujemy całostronicową deklarację polityczną, głoszącą między innymi:

„Nasza idea — to demokratyczna Polska Ludowa, dająca obywatelom wolność wewnętrzną i torująca najszerszym rzeszom — drogę do dobrobytu”. W dalszym ciągu obok sylwetek najwybitniejszych działaczy PSL z Wincentym Witosem i wicepremierem Mikołajczykiem na czele znajdujemy pełną listę współpracowników „Gazety Ludowej”, którzy nie są ludźmi najskromniejszymi, gdy piszą o sobie: „Jesteśmy ludźmi twardej szkoły i twardego życia”. Ponieważ szereg wymienionych osób znamy osobiście i widzieliśmy ich niejednokrotnie wesoło zabawiających się i pijących wódke, uśmiechamy się pod wąsem na to samouchwalstwo.

Gorsza rzecz, gdy na liście tej znajdujemy nazwiska, które wszędzie spodziewaliśmy się spotkać, tylko nie w organie demokratycznym. Oto naprzykład jedna postać: obwiepoluk i endek, i to nie byle jaki, to były sekretarz Dmowskiego. Onże długoletni współpracownik „Gazety Warszawskiej”. Ten sam, który z „Gazety Warszawskiej” wystąpił, gdy nie umieszczała ona nekrologu Piłsudskiego. Dla charakterystyki należy dodać, że ustąpił i to przy pomocy listu otwartego nie natychmiast po tym fakcie, ale wówczas dopiero, gdy sanacja za ten wybrzyk endeckie piśmo zamknęła. Stąd zbliżenie naszego endeka z sanacyjnym „Domem Prasy” i redagowanie brukowego tygodnika „Kino”. Potem okupację i długoletnie, wielkie nadzieje na karierę w endecji Polsce. A teraz gdy nadzieje te zawiodły, cicha przystań w PSL, gdzie osoba z tak burzliwą przeszłością zostaje w towarzystwie Witosa i Mikołajczyka pasowana na bojownika Polskę Ludowej.

I jednocześnie ta sama „Gazeta Ludowa” powtarza za „Chłopskim Sztandarem” polemikę z wicepremierem Gomułką, w której pisze:

„Nie mając wśród swych szeregów żadnych, jak się wyraził p. Gomułka, „endeków i faszystowskich śmieci reakcyjnych”, ani też — co zechce p. wicepremier Gomułka przyjąć do wiadomości — śmieci sanacyjno-oenerowskich, nie potrzebujemy się od nich odzegnwać. Nie potrzebujemy również niczyjej pomocy. Nie wiemy czy i w jakim stopniu stawia reakcja na ob. Mikołajczyka, natomiast wiemy, że na PSL i na ob. Mikołajczyka stawiał i stawia chłop polski”.

Z listy ogłoszonej przez „Gazetę Ludową” dowiadujemy się, czy reakcja stawia na PSL. Należałoby jeszcze wyjaśnić, czy PSL istotnie potrzebuje pomocy osób zbyt dobrze znanych ze swych oenerowskich poglądów, których zatrudnia w swoim piśmie i którym wystawia fałszywe demokratyczne cenzurki.

## W kilku wierszach

— Z okazji 28-mej rocznicy rewolucji sowieckiej, marsezałek Stalin otrzymał telegramy gratulacyjne od marszałka Czang Kaj Szeka, premiera Attlee, prezydenta Republiki Mongolskiej oraz premiera Tymczasowego Rządu Polskiego.

— Pilot angielski Greenwood pobił we wtorek rekord szybkości na szybowcu, który dokonał czterokrotnego przelotu przy średniej szybkości 606 mil na godzinę (mila angielska — 1.600 metrów).

— Dr Liza Meitner, emigrantka z Niemiec, której po raz pierwszy udało się dokonać rozbitcia atomu uranu, została mianowana profesorem katolickiego uniwersytetu w Waszyngtonie. Tematem wykładów dr Meitner będzie energia atomowa.

— Ulicy Henryka Heinego w Paryżu, której Niemcy nadali nazwę Jana Sebastiana Bacha, przywrócono jej dawne brzmienie. Na ulicy tej żył i umarł wielki poeta.

— Przewodniczący brytyjskiego Związku Zawodowego Kolejarzy, Burrows, został mianowany gubernatorem Bengala (Indie). Jest to pierwsze wysokie stanowisko administracyjne w Indiach, które zostało obsadzone przez działacza ruchu zawodowego.

— Rząd duński upoważnił gubernatora Wysp Owczych (Parcer) do ogłoszenia ludności, iż rząd Danii nie ma nic przeciwko temu, aby Wyspy Owcze uzyskały całkowitą niepodległość.

# Film o wojnie po wojnie

## W oczekiwaniu na wielki dokument historii

Siedzieliśmy w baraku po powrocie z pracy. Nie było światła, bo sieć elektryczna była zniszczona przez nalot. Nie można więc było ani szyć, ani gotować. Nad głową od godziny huczały niewidzialne samoloty lecące na wschód. Było duszno, ciemno, beznadziejnie.

Nagle ktoś zaklął na cały głos:

— Psiakrew! Żeby to już wreszcie zobaczył wszystko na ekranie!

Nieźla myśl. Wyrwać się z wojennej matni, przestać przeżywać tragedię, a stać się jej widzem, oglądać obóz warszawskich wysiedleńców z wygodnego fotela na widowni, już tylko jako grę cieni na płótnie — to wydało się nagle najdalej idącą odmianą losu, szczytem marzeń...

Skończyła się wojna i możemy iść na wojenny film. Ale jakoś nie śpieszy nam się. Może jutro, może kiedyś... A tymczasem przyjemnie jest patrzeć na nieburzone miasta, wielkomięskie ulice, piękne krajobrazy, uroczy uśmiech, miło jest słuchać głupich piosenek i śmiać się z byle czego i... zapominać.

Są jednak i tacy, którzy czekają na wielki, mądry film o wojnie. Podobno ma być kiedyś taki na pewno. Nie taki, w którym przez dwie godziny ogluszają wyją syreny i ryczą samoloty, toną okręty a bohaterowie w tragicznych chwilach mówią okrągłe patriotyczne frazesy, albo zaczyna ją śpiewać dziarskie pieśni. Ale taki, który, pokazując jak to było w obozach i w bitwach, jednocześnie objawi wielkość i sens ofiar, pomoże zrozumieć to straszne i niepojęte, cośmy przeżyli. Ale pewnie jeszcze nie pora na taki film. Trzeba na to jeszcze dojrzenia poglądów, rachunku sumienia, poetycznienia surowych faktów.

Przyjdzie jednak czas, kiedy z pracy pisarzy i artystów zrodzi się legenda naszych czasów, a na ekranie pojawią się dramaty z życia człowieka tej wojny — żołnierza, jeńca, kobiety — i wstrząsną sumieniem świata.

Tymczasem potrzebę aktualności zaspakajają obrazy oznaczone na afiszach, jako „kroniki” i „reportaż”. Jaka między nimi różnica?

### KRONIKA FILMOWA

Każdy mieszkaniec wielkiego miasta wi dział nieraz charakterystyczny otwarty samochód z filmującym aparatem. Iechał ten dziwny stwór, goniąc sensację dnia: tłumny wice, przjazd dostojnego gościa itp. Kto chodził do kina przed wojną, pamięta dodatki Pata i dziennik amerykański Goldween Mayer czyli „Oczy i uszy świata”. A i dziś chętnie oglądamy przeglądy, które nasza Wytwórnia w Łodzi wypuszcza w świat jako „kroniki filmowe”.

Przesuwają one przed nami najróżnorodniejsze sceny z ostatnich dni, przenosząc nas z miejsca na miejsce, z jednego środowiska do drugiego, od jednej sprawy do drugiej, trzeciej, czwartej. Obrazy pędzą, buchają krzykiem manifestującego tłumy, ogłaszają nas szumem samolotu, lub rzucają nam w przelocie słowa czyjegoś przemówienia. Życie kraju i zagranicy wydaje się w tym wirze pełne szalonego tempa i rozmachu — oszalała, ale przykuwa i podnieca.

Dzisiaj, wobec nasilenia życia politycznego, przegląd aktualności, jakim jest kronika filmowa, ma doniosłe znaczenie propagandowe. Wspomaga wyobraźnię czytelnika, który dowiadując się z depeesz w piśmie o ważnych wydarzeniach na świecie, nie przedstawia ich sobie w ich obrazowym przebiegu. Tytuł z gazety, utarty dziennikarski zwrot, niejasne pojęcie — to nieraz jedyne odpowiedniki przeczytanej lub usłyszonej wiadomości. I tu właśnie zaczyna się rola kroniki filmowej.

Konferencja w San Francisco np., która była pierwszą konferencją pokojową po zakończeniu tej wojny i jako taka była wydarzeniem wielkiej wagi, pozostaje dla szerokiego ogółu pojęciem i nazwą, i szybko zaciera się w pamięci. Bez filmu o niej nie wyobraźlibyśmy sobie olbrzymiej sali, na której odbywało się posiedzenie, nie przyjrzelibyśmy się tłumowi jej uczestników, nie umielibyśmy sobie wyobrazić mimiki mówców, nie mielibyśmy sposobności przyjrzeć się najwybitniejszym mężom stanu podczas swobodnej pogawędki pod palmami. Kronika filmowa nie pragnie pouczać, nie chce objaśniać

ani wmawiać, ale za to ukazuje całą bogatą szatę zewnętrzną wypadków i przez to popularyzuje, wprawdzie powierzchownie, ale szeroko i łatwo wydarzenia i ludzi.

Ekran narzuca nam fakty polityczne w postaci wspaniałych, teatralnych scen i przenosi z miasta do miasta ciekawe widowisko, jakim są pochody, zjazdy, przemówienia, widowiska, jakie w ubiegłych wiekach dane było oglądać tylko ludowi stolicy w dniach wjazdów królewskich, zaślubin i koronacji. Kronika filmowa, budząc i rozwijając zainteresowanie życiem publicznym, zbliżając nas do wydarzeń historycznych i ich aktorów ma w państwie demokratycznym dużą rolę do spełnienia.

W pałacach królewskich w całej Europie można oglądać wielkie obrazy, na których z rozkazu zwycięskiego króla nadworny malarz wyobrażał na pamięć zwycięskiej bitwy, scenę koronacji, wielkopomne spotkanie i t. p. Dziś żadne państwo nie daje artystom podobnych zleceń. Nawet taki pyszałek jak Hitler zadawał sobie utrwaleniem swych spotkań z Mussolinim... na ekranie. Film wyrugował dziś ten typ malarstwa historycznego. Cennym źródłem dla historyków pozostaną zaś zdjęcia robione dla kronik filmowych. Niewątpliwie też będzie się z nich łatwiej niż z podręcznika uczyć młodzież historii w szkołach.

### REPORTAŻ FILMOWY

Z niezwiązanych ze sobą zdjęć wykonywanych dla kroniki korzystają ostatnio twórcy dla montowania dłuższych i stanowiących zwartą całość filmów, które na zrywamy reportażami filmowymi. Mamy tu do czynienia z zupełnie nową, a bardzo interesującą zapowiadającą się sztuką.

Widzieliśmy już „Odbudowę Warszawy”, „Berlin”, a wkrótce zobaczymy „Wyzwolenie Francji”. Są to pierwsze próby

artystycznego filmu o wojnie. Nie mają one bohatera ani fabuły, a jednak są porównawczymi dramata, w których rolę bohaterów grają miasta i kraje. W sposób bardzo pomysłowy zostały tu zużytkowane zdjęcia robione przez Niemców: von Bach nad planem Warszawy, manifestacje faszystowskie w Berlinie. Operator korzysta z tych znalezionych zdjęć, żeby je przeciwstawić innym: von Bach, gdy wyznacza punkty mające być zniszczone w Warszawie — posągowi Syreny z podniesionym mieczem, okna z wywieszonymi swastykami — tym samym oknem z białymi płachtami, które już oznaczają poddanie się stolicy.

Żadna sztuka nie włada tak przestrzenią i czasem jak film. W jednej chwili ucieleśnia on każde nasuwające się wspomnienie i porównanie, przenosi się z epoki do epoki, z kraju do kraju. Dzięki temu każdy temat wojenny może od razu oświetlić z punktu widzenia historii. Rosjanie są w Berlinie. Przecież nie po raz pierwszy. I oto przenosimy się do wieku XVIII. Żołnierz niemiecki, który radośnie zatyka swastykę na wieży Eifla, za chwilę zamienia się na strzep ludzki pod Stalingradem. Scena z lasu w Compiègne, gdzie Hitler dyktował Francji pokój w 1941, wywołuje wspomnienie podpisywania warunków pokojowych przez Hindenburga w r. 1918.

Reportaże filmowe narzucają wnioski, przekonywują, chwilami wzruszają. Zbudowane ze zdjęć podchwyconych z życia osiągnęły sens głębszy przez inteligentne wplatanie scen nagranych i stosowanie szeregu ściśle filmowych efektów a w dużej mierze przez dobrą, specjalnie napisaną muzykę.

Dzięki reportażom filmowym jasnym się staje, że film i tylko film może sprostać olbrzymiemu zadaniu pokazania nam wojny po wojnie.

Stefania Bądkowska

### Wyjaśnienie Ambasady Brytyjskiej

## Bevin nie zaprzeczył polskości Gdańska

Z Ambasady Brytyjskiej w Warszawie otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

W „Dzienniku Ludowym” z dnia 1 listopada b. r. znalazło się twierdzenie, jakoby ogólna liczba strat brytyjskich podczas ostatniej wojny wynosiła tylko 240 tys. ludzi. Ponieważ cyfra ta daleko odbiega od rzeczywistości i prowadzi do nieślusnych wniosków, należy zwrócić uwagę społeczeństwa polskiego na następujące dane oficjalne, odzwierciedlające rzeczywisty stan rzeczy.

Ogólna liczba strat brytyjskich, obejmująca całe imperium, siły zbrojne, marynarkę handlową, straż obywatelską i ludność cywilną Zjednoczonego Królestwa, wyniosła 1.427.634 ludzi, z czego 532.233 było zabitych, umarło na skutek odniesionych ran lub zaginęło bez wieści.

Podane wyżej twierdzenie „Dziennika Ludowego” ukazało się w artykule, omawiającym wyjątek mowy Bevina w Izbie Gmin, dotyczący Gdańska. Słowa Bevina

zostały również zinterpretowane mylnie, to też pozwalamy sobieacytować je tutaj w dokładnym przekładzie:

„Sytuacja prawna wolnego miasta Gdańska jest — z punktu widzenia Rządu Jego Królewskiej Mości — niezmienną i pozostanie taką nadal, do chwili dokładnego jej określenia w traktacie pokojowym. De facto położenie Gdańska jest takie, że miasto to oddane zostało pod zarząd Polski na mocy układu między Rządem Jego Królewskiej Mości, Rządem Stanów Zjednoczonych i Rządem Sowieckim, zawartego na konferencji w Poczdamie”.

Z tych słów jasno wynika, że brytyjski minister Spraw Zagranicznych, ani też nikt inny, nie usiłował twierdzić, jakoby Gdańsk nie był miastem polskim, ale tylko, że de jure sytuacja Gdańska — jak reszta wielu innych części Europy — musi pozostać niewyjaśniona, aż do chwili zawarcia ostatecznego traktatu pokojowego.

## Nie ma miejsca dla repatriantów w pociągu

Pociągi osobowe na linii Warszawa—Łódź są stale przepełnione, jak wszystkie bodaj pociągi na wszystkich polskich liniach kolejowych. Ludzie wywalczają sobie miejsca w najrozmaitszy sposób. Do środków nierzadko stosowanych należą wprawiane w ruch łokcie i stownik bardzo odległy od stylu przyjętego w społeczeństwach kulturalnych.

Wnosi jeźdźcy do przedziału dwie walizy, trzy tobołki i koszyk z krzyczącą gęsią, następnie umieszcza swój obcas na czyjejs stopie. Gdy uszkodzony reaguje, spada na niego w odpowiedzi salwa oburzenia: — Co? Chciałby pan sam lechać? Taki z pana Polak! Cholera!

Historia powtarza się od stacji do stacji, które są do siebie wszystkie podobne pod względem wsiadających pasażerów. Jedynie stacja Kolużki zasługuje na wyróżnienie, a zwłaszcza jej zawiadowca.

Dnia 31 października popołudniowy pociąg przyspieszony idący z Warszawy zatrzymał się na tej stacji o zmroku. Padał jesienny, dokuczliwy deszcz. Na peronie stało z tłumoczkami kilkanaście osób, między którymi kwiliły dzieci.

Kilkoro ludzi z tej gromadki podbiegło do jednego z wagonów. Mezczyzna otworzył drzwi i zaczął z zawiniątkiem wchodzić do przedziału. Jeszcze nogi miał na stopniu, gdy ponad jego głowę z przedziału wyruszył tłumoczek z powrotem na peron, wsiadający dziwnie szybko usunął się ze stopni. Drzwi zatrzasnęły się mu przed nosem, a w oknie z wybitą szyba ukazało się eleganckie popiersie zakończone u góry pilśniowym kapeluszem. Kobieta z dzieckiem zaczęła narze-

kać, że już od rana są na stacji. Pilśniowy kapeluszał milczał pogardliwie.

Właściciel wyrzuconego zawiniątka zwrócił się do strażnika kolejowego:

— Panie, my jedziemy z północnej Francji, repatrianci. Tu nas wyrzucają z pociągu.

Strażnik odesłał ich do dyżurnego ruchu. Dyżurny ruchu oświadczył, że on tu nic nie może poradzić. Odesłał ich do zawiadowcy stacji. Ten, mocno czerwony, a jeszcze mocniej cuchnący alkoholem, oznajmił, że on sprawami pasażerów nie zajmuje się, od tego jest dyżurny ruchu.

Repatrianci, jadący z północnej Francji stanęli na peronie ojczystych Kolużek bezradnie, Dzieci plakały. Jesienny deszczyk śnił. Mokły bagaże z ubożuchnym dobytkiem.

Pociąg ruszył. Ktoś z pociągu rzucił w stronę stojącej grupki serdeczne słowa pociechy:

— Jeżeli wy będziecie prosić o miejsce w wagonie, to i do jutra nie pojedziecie.

Jakiś kolejarz, który wsiadł do przedziału w Kolużkach, wyjaśnił sprawę widzom oglądanej niedawno sceny:

— Na stacji są wolne wagony, ale jaki interes ma zawiadowca dawać wagon biednym repatriantom.

Wobec tego w czym interesie i czyich kompetencjach jest dbanie o to, by panowie w pilśniowych kapeluszach nie wyrzucali repatriantów z wagonów?

Jeżeli to nie interesuje ani zawiadowcy, ani dyżurnego, ani straża kolejowej, może zajmie się kto inny.

KARCZ

## Głosy i odgłosy

„NIEMCY, POLACY I ANGLICY”

Towarzystwo Przyjaciół Demokratycznej Polski w Londynie wydało małą broszurę p. t. „Polska — nasz sprzymierzeniec w pokoju”. Najciekawszy jest artykuł „Niemcy, Polacy i my sami”, napisany przez Dorotę Lloyd.

Autorka uważa, że rozpowszechniające się w społeczeństwie angielskim wyrazy sympatii dla Niemców, „prześladowanych” przez Polaków, — mają dwa zupełnie odrębne źródła. Przede wszystkim kampanię prowadzą kapitaliści, których biegrotę mowomowa jest następująca: „Nowa Polska wyjaśniła zupełnie wyraźnie, że jej narodowa gospodarka będzie wolna od rodzimych i zagranicznych trustów i monopoli. Natomiast Niemcy są szeroko otwarte dla zagranicznych kapitałów, przed stawiciele których, jak się zdaje, uważają, że straty Niemiec są stratami dla ich kieszeni”.

Tym się tłumaczy opór kapitalistów angielskich w sprawie granic Polski, ich dążenia do odbudowy przemysłu niemieckiego i ich antypolskie nastawienie. Zależy im na współpracy z Niemcami, a „przez udawanie protektorów narodu niemieckiego przed złymi Polakami spodziewają się oni tej współpracy pozyskać”.

Drugim źródłem kampanii antypolskiej „w obronie Niemców” są, zdaniem Doroty Lloyd, intelektualiści, humaniści i esteci, których raziły relacje o okropnościach terroru niemieckiego i którzy teraz starają się jak najprędzej zapomnieć o zbrodniach hitlerowskich. Litują się oni teraz nad ciężkim położeniem niemieckich dzieci, nie pamiętając o tym, że dzieci polskie, jugosłowiańskie lub duńskie już szósty lub siódmy rok są w tak ciężkiej sytuacji, gdy dzieci niemieckie poraz pierwszy mają przed sobą ciężką zimę (autorka świadomie wyłącza moment winy i odpowiedzialności za wytworzoną sytuację).

„Przez zakłócenie właściwej proporcji — pisze Dorota Lloyd — została przekreślona sama sprawiedliwość”.

„ECONOMIST” O PALESTYNIE

Prasa angielska poświęca ostatnio wiele miejsca zagadnieniu Palestyny w związku z żądaniem syjonistów w sprawie wolnej emigracji Żydów do Palestyny i sprzeciwami Arabów. W ostatnio otrzymanym numerze „Economist” z 6.10 znajdujemy dwie notatki na ten temat.

W jednej z nich autor przedstawia rosnące napięcie w Palestynie, po czym zapytuje:

„Czy można zrobić cokolwiek, zanim kryzys wybuchy, by uniknąć aktów gwałtu i doprowadzić do kompromisu? Oczywiście, że nie — jeśli obie strony obstają przy swych krańcowych punktach widzenia, jeśli Arabowie odmawiają dopuszczenia jakiegokolwiek imigracji, zaś Żydzi dają większości w Palestynie i Państwie Żydowskiego. Jest zupełnie nie możliwe całkowicie zatrzymać żydowską imigrację i należy utrzymać przynajmniej normę 1500 osób miesięcznie, przewidzianą w „Białej Księdze”.

„Lecz to jest oczywiście zbyt mało, by rozwiązać zagadnienie europejskich Żydów. Z tego względu a także dlatego, że Anglia i Ameryka nie mogą żądać od Arabów nawet tej małej liczby, jak długo sami nie przyczynią się do rozwiązania sprawy, — istotne jest, by Żydzi europejscy uzyskali pozwolenie wjazdu do Wielkiej Brytanii i do Stanów Zjednoczonych. Nie można domagać się od Arabów, by zgodzili się na imigrację, której prezydent Truman obstaje na odegraniu pewnej roli w tej sprawie, powinien on to dobrze zrozumieć”.

Druga notatka „Economist”, zawarta w „przeglądzie amerykańskim” tygodnika, złośliwie krytykuje dygnitarzy nowojorskich, domagających się wolnej emigracji Żydów do Palestyny. „Stanowiska zajętego przez tych dygnitarzy — lub kandydatów na dygnitarzy — nie można oddzielić od faktu, że z 5.000.000 w Stanach Zjednoczonych, ponad 2.200.000 zamieszkuje w stanie Nowy Jork, z czego ponad 2.000.000 w samym mieście Nowy Jork”.

## Uwaga!

### WYTWÓRNIA

Sprzedaż hurtowa i detaliczna żyrandoli, lamp biurowych, stołowych i nocnych w najnowocześniejszych wzorach, żelazek elektrycznych, domowych i krawieckich oraz kucharek elektrycznych.

Firma „Ta-So”, Sienkiewicza 25.

# W Radomskich Zakładach Drzewnych

Zakłady te powstały około 1923 roku, założone przez braci Leslau. Nastawione były początkowo na produkcję fornierów i przeróbkę surowca na pilach taśmowych. Do wojny zatrudniały średnio około 70 ludzi. Fornierzy przeważnie eksportowano za granicę. W czasie wojny okupanci wydzielili zakłady firmie niemieckiej, która fabrykę nieco rozbudowała, w tym sensie, że uruchomiono nowe działy produkcji, jak: wyrób parkietów (posadzkarnię), części składowych beczek i części składowych wozów. Zatrudniano w tym okresie około 100 ludzi.

## PRODUKCJA DZISIEJSZA

Nie wszystkie działy produkcji, niestety, do chwili obecnej zostały uruchomione — Dział fornierni jest zupełnie nieczynny z powodu braku surowca, no i z powodu... braku nabywców. Gdy otrzymamy surowiec i będzie możliwy zbyć za granicę, wtedy uruchomimy i ten dział produkcji. Uruchomiono jedynie dział wyrobu posadzek i przecierania kłoców, i to w bardzo szumnym zakresie, gdyż puszczenie produkcji na pełną parę hamują trudności w otrzymaniu, a ściślej w dowożeniu surowca. Surowca mamy dosyć, ale... w lesie.

Trzy największe przeszkody, o które rozbija się nasza produkcja, to: 1) dowóz z lasu do stacji, 2) otrzymanie wagonów do przewozu drzewa, 3) trudności w sprowadzeniu materiałów technicznych jak: piły, toczki do ostrzenia pił i innych przyrządów, których albo w ogóle dostać nie można, albo po nieprawdopodobnie wysokich cenach. Wskutek tych wszystkich trudności, a przede wszystkim wskutek braku surowca — stan zatrudnienia w Radomskich Zakładach Drzewnych jest bardzo niski. Pracuje zaledwie około 40 osób.

## KILKA CYFR

Obecna produkcja dzienna w dziale posadzek wynosi półtora tysiąca mtr. kw. posadzki — produkuje się prawie wyłącznie na potrzeby instytucji państwowych — najwięcej zamówień daje Warszawa. Jeżeli będzie można otrzymać większą ilość surowca produkcja natychmiast wzrośnie o 100 procent i będzie można pomyśleć o uruchomieniu innych działów.

Drugim, dotychczas uruchomionym działem produkcji, jest przecieranie drzewa. Na jednej pile taśmowej przeciera się około 20 mtr. drzewa dziennie. Niedługo zostanie uruchomiona druga pila, która znajduje się w remoncie. Zakłady radomskie są zdolne przecierać rocznie około 5—6 tysięcy mtr. sześciennych drzewa (przeważnie dębiny).

Gdy wszystkie trudności zostaną pokonane i zakłady będą mogły wyzyskać wszystkie swoje urządzenia — wtedy zatrudnią co najmniej 80 ludzi.

## ZWIEDZAMY ZAKŁADY

Po drodze zaznajamia nas dyrektor zakładów ze sprawami robotniczymi. Wyborcy do Rady Zakładowej jeszcze się nie odbyły, jest tylko delegat. Oglądamy lokal przeznaczony na stołówkę i świetlicę, budynki, w którym znajdują się mieszkania pracowników, i wychodzimy na obszerny plac. Leżą tu grubsze i cieńsze pnie drzewne. Wszystko poznaczone farbą. Tutaj wyładowuje się drzewo z bocznic i tutaj

zaraz na miejscu fachowiec ogląda ze wszystkich stron każdy przywieziony pień i oznacza w języku fachowym: wymani-pulowuje do czego się nadaje, gdzie i jak go przeciąć, aby nie przeszkadzały krzywizny, aby najracjonalniej wykorzystać cenny surowiec. Stamtąd drzewo, zależnie od swego przeznaczenia, wędruje do obróbki. Pila taśmowa leko i bez wysiłku przecina surowy, okrągły pień, a spod jej młotki wychodzą równiutkie deski różnej grubości, foremne, granlaste belki. A jeszcze inne mniejsze piły wyrównują brzegi, gładzą, rozcinają, obrzynają na miejscu części, zależnie od potrzeby i przeznaczenia.

W hali produkcji posadzek cały szereg warsztatów do przecinania listew pa deski parkietowe, oprócz dwu stoi bezczynnie. Przecięte tu surowe deski deseczki przechodzą cały skomplikowany proces obróbki, wędrują potem do suszarni, gdzie leżą przez dwa tygodnie w ogrzonym po-

mieszczeniu. Ciepłe powietrze tłoczy maszyną ogrzewana trocinami (zużytkowywanie odpadków), a potem deseczki są dalej przecinane, szlifowane, aż po kilkutygodniowej wędrowce wychodzą na światło jako lśniące gładkie parkiety.

## MARTWE MASZYNY

Oprawdajacy mnie dyrektor i delegat rady zakładowej otwierają głucho na kłódki pozamykaną halę. Wionęło pustką i martwością. Cały szereg maszyn przycupniętych w melancholijnej drzemce. To forniernia — dział produkcji dotychczas nie uruchomiony w Radomskich Zakładach Drzewnych.

W wielu zakładach i fabrykach na ogół spotyka się z brakami w wyposażeniu, lata się produkcję domowymi sposobami — tu, natomiast wszystko jest — czeka na pracę.

(Dziennik Powszechny)

## Hańba faszystowskim mordercom Robotnicy Śląska w obronie ładu i porządku

KATOWICE. W dniu 5 listopada br. robotnicy całego woj. śląsko-dąbrowskiego dali wyraz swemu oburzeniu z powodu bestialskiego mordu dokonanego przez zbirów NSZ na osobie przewodniczącego Rady Zakładowej na kopalni „Silesia” w Czechowicach, Szczotki i jego żony. We wszystkich zakładach pracy odbyły się manifestacyjne zebrania załóg, na których uchwalono rezolucję, przesłaną następnie na ręce prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. B. Bieruta.

„Robotnicy, zebrani na wiecu, zwołanym w związku z zamordowaniem przez zbirów hitlerowsko-faszystowskich z pod znaku NSZ, przewodniczącego Rady Zakładowej kopalni „Silesia” w Czechowicach, towarzysza Szczotki Józefa wraz z jego żoną, damagają się od Rządu Jedności Narodowej zastosowania jaknajenergiczniejszych środków, w celu wytepienia grasujących band faszystowskich z pod znaku NSZ domagają się sądów doraźnych, a jeżeli zajdzie potrzeba, wydania zarządzenia o stanie wyjątkowym, oświadczają gotowość wzięcia udziału z bronią w rękę razem z Wojskiem Polskim, organami bezpieczeństwa i Milicją Obywatelską w akcji ostatecznego zlikwidowania, działających jeszcze niedobitków hitlerowsko-faszystowskich, mordujących w bestialski sposób, działaczy robotniczych i demokratycznych, jak to miało miejsce w Żyrardowie, gdzie zginął dyrektor zakładów żyrdawskich oficer Armii Krajowej. Pod Łodzią padł ofiarą pułkownik Wojska Polskiego, pod Częstochową czterech członków Rady Zakładowej z Rudy Pabianickiej, pod Herbami robotnicy z ko-

palni „Mysłowice”, zaszyły fakty takie, jak napad na obóz jeńców niemieckich w Jaworznie celem uwolnienia ich, napad na lokal PPS w Częstochowie, który został całkowicie zdemolowany.

Zebrani uważają, iż demokratyczna Polska posiada dość siły, ażeby zlikwidować wszystkie faszystowskie elementy i tym sposobem zapewnić spokój przy odbudowie zniszczonej wojną i okupacją hitlerowską demokratycznej Ojczyzny.

Jednocześnie zarząd Związku Zawodowego Dziennikarzy okręgu śląsko-dąbrowskiego, na zebraniu w dniu 5 listopada powziął rezolucję, protestującą przeciwko mordom bratobójczym, których ofiarą padł m. in. śp. Józef Szczotka, górnik kopalni „Silesia” w Czechowicach.

Robotnicy i pracownicy umysłowi w całym województwie śląsko-dąbrowskim 20-minutową przerwą w pracy złożyli hołd pamięci zamordowanego Szczotki i dali wyraz swemu oburzeniu z powodu bestialskiego mordu.

## MANIFESTACYJNY POGRZEB W CZECHOWICACH

DZIEDZICE (PAP). W Czechowicach odbył się manifestacyjny pogrzeb górnika i przewodniczącego Rady Zakładowej kopalni „Silesia” Józefa Szczotki i jego żony, zamordowanych w dniu 1 bm. przez bandytów NSZ. W pogrzebie wzięły udział liczne delegacje kopalni i zakładów przemysłowych, organizacji zawodowych, społecznych oraz instytucji państwowych z pocztami sztandarowymi i orkiestrami. Władze państwowe reprezentowali wojewoda śląsko-dąbrowski gen. Zawadzki oraz dowódca Pierwszej Armii W. P. gen. Popławski, którzy złożyli wieniec u trumny zmarłego.

## Marszałek Żmierski w Inowrocławiu

INOWROCŁAW (PAP). Marszałek Rola-Żmierski wizytował Szkołę Oficerską w Inowrocławiu. Po odebraniu meldunku od komendanta szkoły płk. Piotrowiaka Marszałek w otoczeniu adiutantów, dowództwa szkoły dokonał przeglądu kompanii szkolnej.

Po defiladzie Marszałek zarządził dla dowódców-instruktorów odprawę, na której wyraził uznanie i podziękowanie za pracę, włożoną w szkolenie nowych kadr oficerskich.

## Nowa zbrodnia NZS

LUBLIN. — Z rąk skrytobójców z NSZ zginął w dniu 2 bm. starszy sierżant Wojsk Polskich Władysław Tamasijuch. Ob. Tamasijuch brał udział w walkach przeciw Niemcom, w czasie których był ranny. Nowa zbrodnia dokonana na polskim żołnierzu do głębi poruszyła społeczeństwo lubelskie. W pogrzebie w dn. 6 bm. wzięły udział olbrzymie tłumy ludności. (v)

## Ofiary na PCK i na sieroty po poległych

Zamiast upominku imieninowego dla Dyrektora Powszechnej Spółdzielni Spółdzielców ob. Tadeusza Jończyka oraz szefa buchalterii ob. Tadeusza Laskowskiego, Pracownicy Pow. Spół. Spoż. wpłacają za pośrednictwem naszej redakcji zł. 3500 na C. K.

Dzieci ze szkoły powszechnej Nr. 75 składają 450 zł. w redakcji naszego pisma na sieroty po poległych żołnierzach.

## „Orbis” dla pasażerów czy pasażerowie dla „Orbisu”

Bilet na autobus z Łodzi do Gdańska kosztuje 600 zł. Za każdy kilogram bogażu dolicza się 10 zł.

W sobotę kupili bilety. W poniedziałek o siódmej rano autobus miał odjechać. Czekali... mężczyźni, kobiety, dzieci. Kilku oficerów, którzy od swych władz otrzymali wezwanie do natychmiastowego przyjazdu w sprawach służbowych. Czekali, zżębli, zmęczeni się. Nie było na przystanku (ulica Traugutta przy Piotrkowskiej) żadnego informatora „Orbisu”. Zjawił się dopiero około godziny 9, komunikując, że autobus dzisiaj nie odejdzie, bo jeszcze nie wrócił z drogi. Ale odejdzie jutro.

Nazajutrz wstali o świcie i przyszli znowu na godzinę 7. I znowu czekali bezskutecznie kilka godzin, zanim przybył — nie autobus, ale urzędnik „Orbisu” stwierdzając, że autobus jeszcze z drogi nie wrócił — ugrzązł gdzieś w Bydgoszczy i nie wiadomo, kiedy odejdzie z Łodzi do Gdyni i Gdańska. Pasażerowie mogą odebrać pieniądze.

Podróż autobusami „Orbisu” jest wygodniejsza i szybsza niż podróż koleją. Dlatego też wielu pasażerów, zwłaszcza ci, którzy się bardzo spieszą, podróżuje tym środkiem lokomocji.

Podróż „Orbisem” jest droga, bardzo droga. „Orbis” zarabia na swych pasażerach grube pieniądze.

Może się zdarzyć, że wskutek nieprzewidzianych okoliczności (trudno, siła wyższa, albo szofer się upił...) autobus nie odejdzie w przewidzianym czasie. Natomiast zupełnie karygodny jest stosunek „Orbisu” do klientów, do pasażerów, którzy płacąc tak wygórowane ceny mają prawo wymagać już jeżeli nie punktualności, to w każdym razie należytego informowania.

Jeżeli autobus nie miał w przewidzianym czasie odejść, na przystanku na pewien czas przed zapowiedzianą godziną odjazdu powinien urzędować informator „Orbisu” lub przynajmniej jakaś tablica czy plakat przyklejony do mury zawiadamiać powinien pasażerów, że odjazd nie nastąpi, lub że się opóźni. Nie można ludzi lekceważyć. Trzeba się liczyć z ich czasem i z ich pieniędzmi. Bo przecież pomimo wszystko „Orbis” jest dla pasażerów, a nie pasażerowie dla „Orbisu”!

## WIEŚCI Z KRAJU

### „GDY 7” i „GDY 11” POWRÓCIŁY DO GDYNI.

W ubiegłym tygodniu powróciły do Gdyni dwa kutry polskie, które zostały przez Niemców wywiezione do Kilonii.

### STUDENCI ODBUDOWUJĄ DOM MEDYKÓW W WARSZAWIE

Dom medyków w Warszawie przy ul. Oczuki 7 jest w stadium końcowego remontu. Przy jego odbudowie pracują jako pomocnicy studenci medycyny. Dom medyków zostanie zbudowany na wzór amerykańskiego studenckiego hotelu.

### PRZEDSTAWICIELE AMERYKAŃSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA W POZNANIU

Przedstawiciele Amerykańskiego Czerwonego Krzyża odbyli szereg konferencji z przedstawicielami PCK w Poznaniu. Omawiane były sprawy niesienia pomocy polskiemu światu lekarskiemu i zaopatrzenie naszego szpitalnictwa przez AGK.

### IZBA RZEMIEŚNICZA NA POMORZU

Na obszar okręgu Pomorza Zachodniego została utworzona Izba Rzemieśnicza z siedzibą w Szczecinie.

### UWAGA PRACOWNICY!

Zarząd Zw. Zawod. Prac. Przem. Spoż. i Pokrewnych (Sekcja Piekarzy) zawiadamia swych członków, iż w niedzielę dnia 11.11. 1945 r. o godzinie 9-ej rano zwołuje zebranie w sali Cechu Piekarzy przy ul. Marii Curie Skłodowskiej Nr 1a. Stawiennictwo obowiązkowe.

### PRZYŁĄCZENIE ŁAGIEWNIK DO ŁODZI

W dalszym ciągu realizacji Wielkiej Łodzi w dniu 5 listopada rb. nastąpiło włączenie części Gminy Łagiewniki do granic administracyjnych m. Łodzi.

Osada szkolna i osada gminna Łagiewnik Klasztornych pozostają na prawach własności powiatu Łódzkiego.

### Gazety angielskie w Polsce

Wkrótce można będzie nabywać angielskie gazety niedzielne i tygodniki w kioskach gazetowych. Z powodu trudności transportowych ilość ich będzie na razie ograniczona.

Rozpędzą się zajmie się spółdzielnia wydawnicza „Czytelnik”, wyłącznie do tego upoważniona.

## Centrala Apropowizacyjna Przemysłu Włókienniczego w Łodzi

Przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, powstała specjalna Centrala Apropowizacyjna, której zadaniem jest wyrównanie pracownikom przemysłu włókienniczego niezrealizowanych norm apropowizacyjnych. Ponadto Centrala dopełnia apropowizację dzieci włókienniczy (do lat 15, uczących się zaś do lat 18), oraz pomaga stołówkom fabrycznym w Łodzi i okręgu łódzkim przydzielając im produkty żywnościowe. Centrala obejmuje swoją opieką 110.000 pracowników przemysłu włókienniczego i około 80.000 dzieci.

Ponadto Centrala ściśle współpracuje z Biurem Mobilizacji Sił Roboczych, która przesyła fachowców włókienniczych na ziemie nowoodzyskane. Centrala zaopatruje wyjeżdżających w paczki żywnościowe na drogę. Paczki zawierają żywność na 10 dni (wędlinę, chleb biały, cukier, herbatę). Wartość paczki wynosi około 2 tys. zł. Niezależnie od tego centrala posiada na terenach odzyskanych 4 pododdziały: w Rychbach, w Zielonej Górze, w Wrocławiu i Głębceżykach — daje całkowicie bezpłatnie w stołówkach fabrycznych 25 porcji żywności już na Dolnym Śląsku włókienniczym oraz 1 rodzinom. Centrala prze-

cza około 40 zł. dziennie na wyżywienie jednej osoby, z tem, że pracujący płaci 5 zł, a resztę zaś pokrywa Centrala. Racjeienne wynoszą mięsa, po 30 gr tłuszczu, cukru, jarzyn, kaszy i grochu, 20 gr kawy, 10 gr soli i 500 gr kartofli. Rodziny mają prawo należne im racje — o ile nie chcą korzystać ze stołówki — wzięć w suchym prowiancie.

Ponadto Centrala apropowizacyjna aprowiduje wczasy pracownicze na Dolnym Śląsku, gdzie może znaleźć wypoczynek około 1000 osób.

Centrala uzyskała ostatnio na ziemiach odzyskanych dwa majątki, skąd już na wiosnę będzie można dostarczać świeże jarzyny, na biał itp. Produkty dla stołówek i robotniczych domów wypoczynkowych.

We wrześniu wydatki, związane z wyrównaniem apropowizacji dla pracowników przemysłu włókienniczego wyniosły 95 milionów zł. Budżet na październik wynosił 119 milionów zł. Centrala posiada dwa składy oraz chłodnię do przechowywania środków żywności. Przeważnie wysyła dziennie 6—8 wagonów żywności do fabryki zjednoczeń. (PAP)

## Kolejarze ukarani za nadużycia

Nawiązując do sprawozdania z działalności Prokuratury Wojskowej PKP w Łodzi, umieszczonego w „Robotniku” z dnia 1.11.45 r. — nr 298, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi podaje dalsze fakty skazania kolejarzy przez Wojskowy Sąd Polskich Kolei Państwowych.

Skazani zostali na kary pozbawienia wolności z zawieszeniem wykonania orzeczonej kary na przeciąg lat dwóch następujący kolejarze: **Wnuk Jan** — ustawiacz stacji Częstochowa — Stradom, na karę jednego roku więzienia za kradzież 10 kawałków mydła z niezapłombowanego wagonu na st. Częstochowa w dniu 18.4.1945 r.

**Gładysz Ireneusz** — odprawiacz pociągów, na trzy lata więzienia za kradzież 90 kawałków mydła z niezapłombowanego wagonu na st. Częstochowa w dniu 18.4.1945. **Łuchniak Kazimierz** — maszynista, **Olezyk Antoni** — pomocnik maszynisty obaj na karę dwóch lat więzienia za bezprawne pobranie od pasażerów kwoty zł 1400. — w czasie pełnienia służby w drużynie parowozowej pociągu nr 3371 na trasie Kuluszki — Łódź w dniu 10.4.1945 r.

## Kursy aktywu świetlicowego

Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Łodzi wespół z Centralnym Robotniczym Domem Kultury — TUR w Łodzi organizuje Kursy Aktywu świetlicowego dla kandydatów na kierowników i instruktorów świetlic.

W pierwszych dniach listopada rozpocznie się kurs 10-miesięczny dla kandydatów miejscowych z terenu Łodzi i najbliższej okolicy. Zajęcia tego kursu uwzględniającego specjalizację na dwóch wydziałach (kulturalno-oświatowym i kulturalno-artystycznym), odbywać się będą cztery razy w tygodniu po 3 do 4 godzin dziennie w godzinach wieczornych.

Kurs obejmuje okres 6-miesięczny wykładów, 3-miesięczną praktykę w świetlicy oraz 1-miesięczny okres zebrania i omówienia doświadczenia z praktyki. Po ukończeniu kursu, uczestnicy składają egzamin sprawdzający ze zdobytych przez nich wiadomości i otrzymują zaświadczenie z ukończenia kursu.

## Z życia Partii w Łodzi

### DZIELNICA GÓRNA

W sobotę, dnia 10 listopada o godz. 13 w lokalu przy ul. Senatorskiej 11, komitet dz. Górna przy współudziale Ligi Morskiej organizuje wyświetlanie filmu na temat morski.

Film poprzedzony będzie prelekcją tow. prof. Szymankiewicza. Wstęp dla członków Partii i sympatyków — 5 zł.

### UWAGA, DZIELNICA CZERWONA

Zbiórki Milicji Partyjnej dz. Czerwona odbywają się w czwartki o godz. 18.30 w lokalu dz. Górna przy ul. Senatorskiej 11.

### TEATR MARIONETEK W LOKALU DZ. FABRYCZNA.

Codziennie o godz. 11, a w niedzielę o godz. 11 i 66 w lokalu dz. Fabryczna (Wigury 4) przepiękną bajkę dla dzieci „O gwiazdce z nieba” gra Wileński Teatr Łątek.

Przedsprzedaż biletów w sekretariacie dz. Fabryczna.

### STOWARZYSZENIE B. WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH

W nadchodzącą niedzielę, 11 bm. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 243 odbędzie się zebranie członków Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych.

Na porządku dziennym sprawozdania, wybór nowych władz Stowarzyszenia i referat polityczny.

## Uwaga, dozorczy domowi

Zarząd Związku Dozorców Domowych w Łodzi powtórnie komunikuje, że w biurze Związku Zawodowego Dozorców Domowych w Łodzi przy ulicy Strzeleckiej 2, IV p. P. 420 przeprowadza się rejestrację wszystkich dozorców zatrudnionych w domach porzucanych lub opuszczonych celem uregulowania zaległości przez Tymczasowy Zarząd Państwowy w Łodzi.

Dozorczy, którzy nie pobraли jeszcze zaświadczeń winni — w jak najkrótszym czasie zakupić w Związku i najpóźniej do dnia 15 listopada br. złożyć je z powrotem. (Wypełnione i podpisane przez administratorów). Kto z dozorców w wyznaczonym terminie nie złoży wymienionych zaświadczeń nie otrzyma wyrównania za czas od 1 maja rb. do dnia 31 sierpnia br.

Wysoki wymiar orzeczonych kar ma na celu radykalne zapobieżenie przestępstwom drogą odstraszania nieuczciwych elementów od popełniania jakiegokolwiek nadużyć. Stosowanie jaknajsurowszych kar winno się stać tamą, o którą rozbijać się będą wszelkie nieuczciwe zamierzenia, które częstokroć są jeszcze wynikiem okupacyjnej deprawacji i zaniku wszelkich moralnych hamulców.

## Wystawa Stalingrad-Leningrad-Sewastopol

W Galerii Miejskiej Sztuk Plastycznych (Park Sienkiewicza) w Łodzi została otwarta w dn. 6 bm. wystawa „Leningrad — Stalingrad — Sewastopol”, zorganizowana przez wojewódzki oddział łódzki Tow. Przyjaźni Polako-Radzieckiej.

Szereg znakomitych fotografii, przedstawia bohaterские dzieje tych miast, ich obronę, ciężkie, lecz zwycięskie walki ze zniechęconym wrogiem, w których obok regularnych wojsk,

brała udział cała, bez wyjątku ludność: dzieci, kobiety, starcy.

Specjalny dział stanowią znakomite, zdradzające mistrzów ołówka i pędzla, afisze propagandowe tzw. „Okna Tass”. Rozmach batalistyczny i gryząca satyra — to zasadnicze wartości artystyczne, dużą sugestywność.

Podczas otwarcia wystawy przemawiała współpracowniczka jednego z leningradzkich szpitali, która przeszła całe oblężenie miasta. W prostych słowach skreśliła dzieje tego bohaterkiego okresu, zaznaczając, że na zwycięskich polach bitew narodziło się braterstwo narodów polskiego i rosyjskiego.

Wystawa, którą przewieziono z Londynu, gdzie cieszyła się ogromnym powodzeniem, po obejrzeniu jej przez Łódź, będzie urządzona w Katowicach.

## Drobne ogłoszenia

### Lekarze

**DR MED. A. RATAJ-ZURAKOWSKA**, specjalista chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, przyjmuje Piotrkowska 33 godz. 11-1 i 3-5.

**Dr med. SIENKO KSAWERY** z Warszawy, specjalista chorób skórnych, wenerycznych i pęcherza, ul. Kilińskiego 132. Przyjmuje od 12 do 2 i od 4 do 6. Tel. 205-55.

**LEKARZ-DENTYSTA MARIA GRABOWICZ** — przyjmuje w Warszawie, Al. Ujazdowskie 28. (1413)

**Dr med. E. MIKULICZ** ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17. (1387)

**RENTGEN** (prześwietlanie płuc i serca) ul. Wigury 17. (1296)

### Kupno i sprzedaż

**PIEC** do ogrzewania hali fabrycznej, stołopalny lub cyrkulacyjny opalany koksom kupi natychmiast Fabryka „Syrena” ul. Południowa 48, tel. 22-63.

**KUPIEMY** złom srebra w każdej ilości. Płacimy ceny najwyższe. Laboratorium Chemiczne, Pl. Wolności 2 m 2, od 8ej do 15-ej.

**KUPIĘ** urządzenie gabinetu dentystycznego w całości, lub częściowo. Oferty do Administr. Robotnika sub „Dobre”. (1496)

### Poszukiwanie pracy

**KSIEGOWY - BILANSISTA** z ukończoną szkołą i praktyką, przyjmie posadę na stałe. Oferty do Administr. Robotnika Nr 5. (1494)

### Zaofiarowanie pracy

**POTRZEBNA** uczciwa, umiejąca gotować gospościa, od zaraz, Wigury 9/15 godz. 6—8 wiecz. (1472)

**POTRZEBNA** pomoc sklepowa (dziewczynka) Piłsudskiego 45, Kowalska. (1474)

**ZEGARMISTRZE i JUBILERZY** mistrzowie, czeladnicy, oraz uczniowie potrzebni zaraz. Zgłaszać się osobiście lub listownie. Łódź, Wólczańska 151. Świerk. (1488)

**POTRZEBNA** panienka do lekarza - dentysty. Oferty do Administr. Robotnika „Uczciwa”. (1489)

**UNIEWAŻNIAM** skradzione dokumenty, oraz kartę ewakuacyjną z Sarn na nazwisko Litwak Abram. Plac Wolności 7/11. (1490)

**POTRZEBNY** pierwszorzędnym krawiec męski, lub chałupnik od zaraz. Zylbersztajn, Piotrkowska 78, tel. 136-92. (1497)

### Lokale

**SKLEP** odstąpię. Wiadomość Pl. Wolności 5, Budka. (1470)

**POKOJU** umeblowanego niekrepującego w śródmieściu poszukuje od zaraz dobrze sytuowany mężczyzna. Oferty pod „AEM” do Administracji „Robotnika”. (1487)

**SKLEP** odstąpię dla fryzjera lub zegarmistrza pilne. Tel. 173-59. (1487)

**POSZUKUJĘ** niekrepującego pokoju umeblowanego, tel. 148-23, od 8—16. (1463)

## Konferencja w sprawie spółdzielczości kredytowej

W Łodzi odbyła się konferencja kierowników działów spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych poszczególnych okręgów Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. W obradach brali również udział przedstawiciele 2-ch spółdzielczych central finansowych — Banku Spółdzielczego „Społem” i Centralnej Kasy Spółek Rol-

niczych, które to instytucje mają być w przyszłości połączone. Spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe działają na terenie miast i na terenie wsi. Na wsiach obsługują drobne gospodarstwa rolnicze, a w miastach rzemiosło, częściowo drobny i średni przemysł oraz sfery pracownicze. Kredyt spółdzielczy jest przeważnie kredytem długoterminowym, niskoprocentowym, a więc przystosowanym przede wszystkim do potrzeb kredytowych rolnictwa i rzemiosła.

Jak wynika ze zbiorowego bilansu wszystkich spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, gospodarka spółdzielcza w dziedzinie kredytowej nie jest jeszcze dochodową. Koszty prowadzenia spółdzielni są prawie (w sumie globalnej) równe z dochodami. Stan ten ulega jednak ciąglej poprawie w miarę normalizowania się ogólnogospodarczych warunków. Wiele dotychczas nieczynnych spółdzielni wznowia swoją działalność.

### „LATO W NOHANT”

Dziś i dni następnych w Teatrze Wojska Polskiego komedia Jarosława Iwaszkiewicza „Lato w Nohant”, z Horecką, w roli George Sand, Mrozowską, w roli Solange i Świderskim w roli Szopena.

Wpisy przyjmuje Sekretariat Szkoły Aktywu Świetlicowego w Centralnym Robotniczym Domu Kultury — TUR w Łodzi, ul. Piotrkowska 243 w godzinach od 9 do 19 od dnia 1 do 9 listopada włącznie.

Zebrań informacyjnych odbędzie się w dniu 9 listopada 1945 r. w CRDK — TUR, ul. Piotrkowska 243, o godzinie 18-ej.

Na 3-miesięczny internatowy kurs Aktywu świetlicowego o identycznym programie dla kandydatów zamiejscowych przyjmuje się zgłoszenia pisemne w terminie od 1 do 15 listopada pod wskazanym wyżej adresem.

## Kara śmierci za znechęcenie się nad Polakami

Przed Sądem Specjalnym w Łodzi stanął wczoraj Rudolf Weber, volksdeutsch.

Oskarżony, jako członek NSKK w Krośnicach pow. Kutno, znechęcał się nad ludnością polską, bił, kopał, zmuszał do kłaniania się sobie pod groźbą śmierci. Brał również udział w wysiedlaniu Polaków.

Sąd skazał Webera na karę śmierci i konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

## 15 lat więzienia za denuncjację

Sąd Specjalny w Łodzi rozpatrywał wczoraj sprawę Klary Ujmy, volksdeutschki.

Oskarżona działała w na szkodę Polaków w Konstantynowie pod Łodzią. M. in. przyczyniła się do aresztowania pewnego Polaka i wywiezienia pewnej Polki na roboty do Niemiec.

Przewód sądowy ustalił ponadto, że Ujma pałała nienawiścią do wszystkiego, co polskie. Sąd skazał ją na 15 lat więzienia i pozbawienia praw obywatelskich na zawsze.

## Rejestracja ambulatoriów i lecznic

Zarząd Miejski w Łodzi Wydział Zdrowia Publicznego zarządza rejestrację wszystkich znajdujących się na terenie m. Łodzi ambulatoriów i lecznic nie wyłączając z obowiązku rejestracji ambulatoriów fabrycznych, Ubezpieczalni Społecznej, PCK i PUR.

Rejestracja odbywa się codziennie w godz. od 10—12 w Wydziale Zdrowia Publicznego ul. Piotrkowska 113, pokój 413.

Termin rejestracji upływa z dniem 15 listopada rb.

### TEATR POWSZECHNY.

W najbliższą sobotę, odbędzie się na scenie tego teatru uroczystość jubileuszowa 65-lecia pracy scenicznej, popularnej i świetnej aktorki Marii Dąbrowskiej.

Dana będzie komedia Fredry „Pan Jowialski” w której jubilatka objęła rolę pani Jowialskiej. Partnerem jej będzie Grolicki w roli Jowialskiego. Szambelana odtworzy Zelwrowicz.

Cały dochód z tego przedstawienia przeznaczony jest na dar jubileuszowy.

### AROMATY OWOCOWE

do LEMONIAD, SOKÓW, WÓDEK itp.  
Olejki perfumeryjne, mydlane, chemikalia  
**KUPNO SPRZEDAŻ**  
Piotrkowskie Zakłady Chemiczne  
Łódź, ul. Śródmiejska Nr 22, lokal 33  
tel. 200-32



FENIKS Z POPIOŁÓW  
KAMEA ZE ZGLISZCZ  
adradra sie w postaci  
WYROBÓW KOSMETYCZNYCH  
PRZEDWOJENNEJ JAKOŚCI

ADAMCZEWSKI - W-WA/PRAGA - GRODZIENSKA 21/29